Nr 44. Kraków, Piątek 27 Stycznia 1911. Rok XXX

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 60 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 972.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego**, ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

Prenumeratę zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Krug. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rocksch. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6 M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schallek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Od Wydawnictwa.

W miesiącu lutym rozpoczynamy w felietonie „Nowej Reformy" druk nadzwyczaj zajmującej powieści Macieja Wierzbińskiego p. t.:

„Pod Myszą Wieżą".

Utalentowany autor, doskonały znawca stosunków społecznych i politycznych w zaborze pruskim — gdzie dłuższy czas w zawodzie publicystycznym pracował, aż wreszcie uchodzić stamtąd musiał przed mściwością rządu pruskiego — osnuł na ich tle najnowszą swoją powieść, która zwróci niechybnie uwagę czytelnictwa polskiego.

Po rozprawie budżetowej.

Z przebiegu i wyników ukończonej wczoraj dyskusyi budżetowej w Izbie poselskiej Rady państwa możemy być zadowoleni. Postulaty i potrzeby Galicyi znalazły w toku dyskusyi dobitny i stanowczy wyraz. Określił je jasno, a wymownie nowy prezes Koła, którego wystąpienie było prawdziwym sukcesem nietylko dla niego, lecz także dla naszej reprezentacyi. Jego interpretacya uchwały, powziętej przez Koło polskie w sprawie kanałowej, usuwa niepewności co do stanowiska Koła wobec proponowanej przez rząd rewizyi ustawy z roku 1901. Prezes Koła domagał się budowy kanałów na podstawie tej ustawy a więc w rozmiarach, w niej przewidzianych. Sposób zaś, w jaki dostroili do tej jego enuncyacyi swoje wywody o kanałach: mowca konserwatywny dr Górski i mowca grupy centrowej dr Kozłowski, powinien był przekonać Izbę, że znaczna większość Koła solidarnie stoi na gruncie tej interpretacyi swego prezesa.

Tych więc przeciwników kanałów, którzy przypuszczali, że ich antikanałowa kampania ułatwioną zostanie przez rozterki, a co najmniej rozbieżne poglądy w Kole polskiem na tę sprawę, spotkał zawód. Dziś, gdy także ludowcy na swoim zjeździe w Krakowie oświadczyli się za wykonaniem ustawy z roku 1901, jedynie grupa wszechpolska zajmuje jeszcze stanowisko nie dość jasne, lecz grupa ta bogdaj decydującego wpływu na ostateczną akcyę Koła wywrzeć nie zdoła, a przynajmniej nie powinna.

Enuncyacye mówców polskich były zarazem interpretacyą kanałowej deklaracyi bar. Bienertha, wyjaśniły Izbie i rządowi, jak większość Koła ją zrozumiała i czego się po niej spodziewa. Czy interpretacya ta odpowiada intencyom prezydenta gabinetu i czy jest on z niej zadowolony — to rzecz inna, na razie może wątpliwa, lecz to już dla nas jest sprawą drugorzędną. Bar. Bienerth wie dziś w każdym razie, jakiej linii wytycznej Koło w sprawie tej, pod naciskiem zgodnej opinii publicznej w kraju naszym, trzymać się musi.

Co się tyczy budżetu, mówcy polscy w swoich wywodach słusznie zaznaczyli, że jeżeli państwo zmuszone jest obecnym swoim niekorzystnym stanem finansowym do oszczędności, to obejmować ona może tylko pozycye, dotyczące nowych potrzeb wojskowych, a nie zadania kulturalne i ekonomiczne państwa. Spodziewać się należy, że także polscy członkowie delegacyi starać się będą, ażeby zbyt wygórowane pretensye ministerstwa wojny nie osłabiły siły finansowej państwa w tej mierze, iżby ono innym potrzebom ludności zadość uczynić nie zdołało, tem bardziej, że z żądanych przez rząd kredytów wojskowych Galicyi bezpośrednio nic nie przypadnie w udziale.

Posłowi Kramarzowi należy się uznanie, że w dobitniejszy sposób, niż to uczynili inni mówcy, a w każdym razie w sposób skuteczniejszy, poruszył ważną dla wszystkich mniejszości narodowych sprawę nadużyć, popełnianych przez organa władz rządowych przy ostatnim spisie ludności. Jeżeli zachłanność i samowola urzędników niemieckich nie cofnęła się nawet przed sfałszowaniem arkusza spisowego, wypełnionego przez byłego ministra spraw zagranicznych hr. Agenora Gołuchowskiego, łatwo wyobrazić sobie, jakie orgie samowoli działy się wobec ludności ubogiej, mało inteligentnej, nie umiejącej upomnieć się o swoje prawa.

Niemiecka biurokracya przejęta jest widocznie duchem zachłanności wszechniemieckiej i za każdą cenę pragnęłaby żywiołowi niemieckiemu nadać w państwie znaczenie, jakie na mocy swej rzeczywistej liczebnej siły zajmować nie powinien. A tego rodzaju kradzież dusz działa się nietylko we Wiedniu, lecz także na Śląsku cieszyńskim, gdzie, jak nas informują, setki i tysiące polskich mieszkańców sztucznie zamieniono na Niemców.

Spodziewamy się, że Koło polskie sprawy tej nie spuści z oka, że energicznie upomni się o należyte skorygowanie sfałszowanych arkuszów spisowych i przez to zapobiegnie niekorzystnym dla nas następstwom tak spaczonego spisu na naszych kresach.

Sytuacya po rozprawie budżetowej.

(Telefonem).

Wiedeń, 27 stycznia.

Izba posłów ukończyła wczoraj pierwsze czytanie budżetu, połączone z dyskusyą polityczną nad oświadczeniem programowem rządu. Mimo tej dyskusyi jednak, która trwała przeszło tydzień, sytuacya pozostała tak samo niejasną, jak przedtem.

Stronnictwa niemieckie zachowują się z wielką rezerwą. Chrześcijańsko-socyalni zastrzegli sobie wolną rękę, a związek niemiecko-narodowy nie brał prawie żadnego udziału w dyskusyi. Nikt z niemieckich przywódców klubowych nie złożył oświadczenia, któreby charakteryzowało stanowisko Niemców wolnomyślnych wobec rządu. Niemcy zajmują więc na razie stanowisko w całej pełni wyczekujące.

Stanowisko Koła polskiego zostało określone przez dr. Łazarskiego.

Ale, zdaniem „Neue Freie Presse" o stosunku Polaków do rządu nie uzyskano lepszych informacyi, niż przedtem. Koło polskie ma ministra parlamentarnego w gabinecie, którego Niemcy nie mają. Pozwolenia na wstąpienie swojego członka do gabinetu udzieliło Koło (właściwie komisya parlamentarna. Przyp. red.) tylko większością jednego głosu, a uchwały Koła od czasu powołania prezesa Koła do gabinetu tak mało się zmieniły, że możnaby sądzić, iż parlament znajduje się w tym okresie, w którym prezes Koła objawiał dążność do zajęcia tego stanowiska, które obecnie zajmuje.

Komisya budżetowa zbiera się 7 lutego. Jest powszechnem życzeniem, aby budżet został załatwiony w plenum Izby do końca marca, to jest czasu, w którym upływa prowizoryum budżetowe, tak, aby nie było potrzeby uchwalania nowego prowizoryum. Czy to będzie możliwem, zdaje się rzeczą bardzo wątpliwą. Przedewszystkiem na pierwszym punkcie porządku dziennego komisyi budżetowej stoi sprawa włoskiego fakultetu, która nie może być tak rychło załatwiona, ponieważ Słowieńcy grożą obstrukcyą.

Za warunek odstąpienia od obstrukcyi przeciw fakultetowi włoskiemu żądają Słowieńcy: 1) Utworzenia docentur słowieńskich w Pradze lub Krakowie; 3) Złożenia przez rząd deklaracyi, któraby zapowiadała, że rząd zajmie się sprawą utworzenia uniwersytetu słowieńskiego w Lublanie; 4) Przyjęcia do przedłożenia o fakultecie włoskim postanowienia, że fakultet ten nie będzie nigdy przeniesiony do miejscowości na Wybrzeżu.

Trzy ostatnie warunki rząd odrzucił, natomiast co do pierwszego żądania, zgodził się, aby II. i III. egzamin państwowy, złożony w Zagrzebiu, uzyskał ważność w Austryi, jeżeli powtórzony będzie przed sądem apelacyjnym w Zadarze. Słowieńcy uznali tę kompensatę za niedostateczną i grożą obstrukcyą. Wprawdzie inne stronnictwa opozycyjne, a także część Słowieńców pod przewodnictwem Ploja, nie weźmie udziału w obstrukcyi w komisyi budżetowej, mimo to obstrukcya grupy Sustersicza prawdopodobnie wywoła przewlekanie się obrad.

Wobec tego wątpliwem jest, czy komisya budżetowa zdoła załatwić budżet do początku marca. Zważywszy jednak, że Izba posłów musi do końca marca uchwalić kontyngent rekruta i ewentualnie ustawę bankową, jeżeli załatwioną będzie do tego czasu przez Sejm węgierski, to nadzieja rychłego załatwienia budżetu staje się coraz mniejszą, tem bardziej, że w lutym mało będzie posiedzeń komisyj, ze względu na obrady delegacyjne, które również utrudniają sytuacyę z powodu nadzwyczajnych kredytów wojskowych.

W głosach prasy dzisiejszej widać ogromne niezadowolenie z powodu tych żądań wojskowych.

Dzienniki podnoszą, że zarząd wojskowy nie stara się już o utrzymanie wielkomocarstwowego stanowiska monarchii, ale popadł wprost w szał megalomanii. Jeżeli się bliżej przypatrzymy budżetowi wojskowemu, to zobaczymy różne niespodzianki, tak że podwyższenie wydatków, w r. b. wynoszące przeszło 100 milionów, oznacza zarazem takie same lub jeszcze większe podwyższenie w latach następnych. — W r. b. wstawiono do budżetu 800.000 koron na repetyery. Okazuje się jednak tymczasem, że suma ta jest tylko początkiem wydatku, wynoszącego 34 i pół miliona kor., który ma być pokryty w roku przyszłym, a przeznaczony jest na zakupno karabinów, amunicyi itd.

Dzienniki wyrażają więc zdziwienie, że obustronni ministrowie skarbu nie założyli swego „veto" przeciw tym nadmiernym żądaniom administracyi wojskowej i marynarki. Do budżetu wstawiono też pozycyę na dwuletnią służbę wojskową, która jeszcze nie jest uchwaloną. Trudno zatem przewidzieć, kiedy ustawa ta będzie uchwaloną, ze względu na niepewne stosunki parlamentarne na Węgrzech i w Austryi.

Partya chrześcijańsko-socyalna stara się prowadzić dalej kampanię przeciw ministrowi wojny, Schoenaichowi, którego zwalcza od szeregu lat.

Przeciwko zniesieniu egzaminów inteligencyi.

Według obowiązującej dotychczas w Austryi ustawy wojskowej, mogą młodzi ludzie, którym okoliczności nie pozwoliły ukończyć szkoły średniej lub innego jakiego, ze szkołą średnią równouprawnionego zakładu i przez to uzyskać uprawnienia do jednorocznej służby wojskowej, brak ten zastąpić przez zdanie osobnego egzaminu, tak zwanego „Intelligenzprüfung". Egzamin taki zdaje się przed osobną, mięszaną komisyą, złożoną z wyższego oficera generalnego sztabu, trzech profesorów szkół średnich i trzech oficerów. Przepis ten posiada wielkie znaczenie zwłaszcza dla młodzieży, poświęcającej się tak zw. zawodom praktycznym, handlowemu i przemysłowemu. Z tych znaczna część opuszcza szkoły średnie już po ukończeniu 4 do 6 klas, aby następnie przyswoić sobie teoretyczne wykształcenie jednej ze szkół handlowych, z których, jak wiadomo, nie wszystkie dają uprawnienie do jednorocznej służby wojskowej. Inteligentniejsi z pośród ich absolwentów, ambitniejsi i pilniejsi mogli więc dotychczas, uzupełniwszy braki swego wykształcenia czy to przez studyum domowe, czy też przez uczęszczanie na istniejące w każdem niemal większem mieście odpowiednie szkoły pomocnicze, uchronić się od służby trzechletniej. A służba ta jest rzeczywiście zbyt długą dla młodego kupca i przemysłowca i odrywa go od zajęć zawodowych właśnie w czasie, w którym powinni stworzyć sobie podstawy do późniejszej karyery. To samo zresztą można powiedzieć o adeptach innych praktycznych zawodów.

Nie trudno też napotkać we wszystkich zawodach ludzi, którzy w ten sposób osiągnęli prawo do jednorocznej służby, a mimo to, nawet w swej służbie wojskowej doszli do tych samych rezultatów, jakie osiągnęli jednoroczni z prawidłową maturą.

To też dziwić się nie można, że zamiar rządu zniesienia egzaminów inteligencyi wywołał w kołach handlowych, przemysłowych i rolniczych wielkie niezadowolenie i zaniepokojenie. A zamiar ten przybrał już realne kształty, ponieważ nowa ustawa wojskowa egzamina takie znosi. Młodzież tych zawodów czuje się reformą tą wprost pokrzywdzoną — i to słusznie zupełnie. Możliwość osiągnięcia prawa do jednorocznej służby była dla niej dotychczas niejako premią za usilne starania w kierunku rozszerzenia swego wykształcenia. I tę nagrodę rząd, obecnie odebrać jej zamierza.

Z jakiej przyczyny i racyi, trudno dociec. Dla administracyi wojskowej obojętnem przecież być powinno, w jaki sposób młodzież zdobywa sobie prawo do jednorocznej służby, byle wymagany dla niej stopień wiedzy naprawdę posiadała. A nawet, gdyby nie wszyscy z tych, którzy doszli do tego przez tak zw. „Intelligenzprüfung" nadawali się później na oficerów, to wojskowość tylko zadowoloną być może, jeśli w ten sposób powiększy zastęp inteligentnych podoficerów.

To też sfery handlowe i przemysłowe zwracają się dziś do posłów, ażeby przy obradach nad nową ustawą wojskową nie dopuścili do zniesienia tych egzaminów. O to samo starają się właściciele kilkunastu istniejących w Austryi szkół, przyspasabiających młodzież do tego egzaminu. I oni, a niemniej udzielający lekcyj przy tych szkołach nauczyciele, byliby przez zamierzoną przez rząd reformę pokrzywdzeni. Starania te zasługują rzeczywiście na poparcie ze strony parlamentu.

Koszta uspokojenia Rosyi.

Stolypin Rosyę uspokoił rzeczywiście. Przyjaciele wolności Rosyi pocieszają się wprawdzie tem, że spokój ten jest tylko pozorny. Niemniej jednak z drugiej strony jest faktem niewątpliwym, że wszystkie silniejsze organizacye rewolucyjne zostały doszczętnie rozbite, i że czego nie dokonał teror rządowy, to dokończyła straszliwa demoralizacya i powszechny upadek ducha, spowodowany wykryciem stałej prowokacyi i szpiegostwa w najważniejszych i najwyższych centrach rewolucyjnych. Czy więc Rosya jest spokojna aż do dna, czy też tylko na wierzchu — jest to kwestyą obojętną wobec niewątpliwego faktu, że dzisiaj już niema w społeczeństwie rosyjskiem żadnych czynników, któreby miały dość moralnej i materyalnej siły do kontynuowania akcyi rewolucyjnej. — Na tym też fakcie polega też właściwie całe uspokojenie Rosyi.

Rząd carski osiągnął je atoli bynajmniej nie w drodze usuwania powodów niezadowolenia powszechnego, nie w drodze urzeczywistniania systematycznego niezbędnych reform, lecz środkami czysto mechanicznemi przez proste eliminowanie żywiołów rewolucyjnych ze społeczeństwa, lub też przez konsekwentne demoralizowanie ich i niweczenie ich hartu duchowego. Ponieważ zaś żywioły rewolucyjne w państwie takiem, jak Rosya, są w ogromnej większości swojej najcenniejszemi czynnikami życia społecznego, reprezentują bowiem wrażliwość i sumienie społeczeństwa, przeto łatwo zrozumieć, jak straszne szkody wyrządził społeczeństwu rosyjskiemu i jak je ogromnie moralnie i psychicznie zubożył ten system uspakajania go, który polegał wyłącznie na eliminowaniu owych właśnie żywiołów lub ich demoralizowaniu.

Można powiedzieć, że Rosya uspokojoną została w drodze doboru wstecznego, t. j. przez kultywowanie czynników społecznie ujemnych, wstecznych, przy równoczesnem niszczeniu lub tłumieniu czynników społecznie dodatnich, rozwojowych. W jakich zaś rozmiarach dokonał się ten dobór wsteczny, który niewąt-

Z PRZED STU LATY.

(Styczeń 1811—1911).

Przed stu laty!... Wiek Napoleona I., cesarza Francuzów, króla włoskiego, protektora Ligi reńskiej itd. Świat dziwów i niezwykłości — wymarł już. Nowożytny bóg wojny stał u szczytu potęgi. Włochy zabrane, papież upokorzony, księga świętego imperyum rzymskiego ręką Napoleona na zawsze zamknięta, Prusy żyjące jakby z łaski tylko, Austrya żyjąca wprawdzie, ale zdruzgotana i pamiętająca wczoraj prawie dyktowane warunki pokoju przez Bonapartego z pałacu... w Schönbrunnie, pomna, że ratowała swoją pozycyę oddaniem Korsykaninowi Maryi Ludwiki za żonę. Anglia, uparta i nieugięta, nie poddała się dotąd; ale system t. zw. kontynentalnej blokady, palenie towarów angielskich i niepuszczanie ich na kontynent Europy, stawały się coraz dla niej uciążliwszemi, tem bardziej, gdy kłopoty angielskiego państwa wikłały się z powodu ciężkiej choroby króla Jerzego III.

Rósł Napoleon z dnia na dzień, czekając na upragnione zdarzenie, które przez całą prasę kontynentu przyjęte było, jako najpiękniejsze spełnienie nadziei Francyi i świata. Zdarzeniem tem miało być urodziny króla rzymskiego, syna Napoleona. Wielki władca Francuzów i „dwudziestu ludów" dysponował Europą. Cały zachód był jego łupem, tak jak wschód w myśl tylżyckiego układu pozostawał w ręku Aleksandra, cara Rosyi. Wprawdzie jeszcze w tym roku 1811 nie zakończyła się ostatecznie i trwała w dalszym ciągu kampania hiszpańska, jedna z najnieprzezorniejszych, na jaką targnął się wszechwładny geniusz; wprawdzie powolność, o ile nie uległość, wobec twórcy nowożytnego cezaryzmu militarnego, nie wszędzie dostatecznie była ufundowana, skoro sam brat cesarski, Ludwik (ojciec Napoleona III) za niestosowanie się do systemu kontynentalnego postradał koronę, a królestwo jego zaokrągliło granice wielkiej Francyi, lecz mimo to potulną była Europa i słuchała jeśli nie z czcią, to z uczuciem przymusowego milczenia, obawy i posłuszeństwa orędzia, czyli jak u nas wtedy pisano, „wyroku" erfurckiego z października 1808 r. adresowanego do króla Anglii, a podpisanego przez panów kontynentu: Napoleona i Aleksandra. Orędzie to występuje jako „vox populi", lecz także jako „vox Dei" i dowodzi niewątpliwie, do czego nawykła wówczas Europa.

„Łączemy się dla proszenia W. k. Mości, (króla ang.) abyś głosu ludzkiego usłuchał, a kazał namiętnościom umilknąć (t. j. upokorzył się przed Napoleonem), starał się w chęci osiągnięcia tego celu o pogodzenie wszystkich interesów, zabezpieczenie przez to wszystkich mocarstw istniejących i zapewnienie szczęśliwości Europy, tudzież tego pokolenia, na którego czele postawiła nas Opatrzność.

Podpisano: *Napoleon. Aleksander.*

Prasa ówczesna pozostawała pod urokiem Napoleońskiej doby. Jeśli obca pisała niejednokrotnie wbrew swemu przekonaniu, to nasza, polska, nie okłamywała ani czytelników, ani siebie, oddając ciało i duszę całą swemu — tak bez wyjątku prawie wierzono — zbawcy i dobroczyńcy. Drobiazgowo notowano wszelkie szczegóły z życia Francyi; podawano do wiadomości ogólnej protokóły z posiedzeń Senatu, Izb municypalnych, lub Rady stanu Francyi, bo one wyrażały nie cześć już, ale ubóstwienie Napoleona I. Prywatne listy nawet wchodziły w repertuar prowadzenia dzienników, o ile wiązały się czemkolwiek z wielkiem imieniem zdobywcy. Śmiało rzec można, że poza wydarzeniami politycznemi Europy, tj. czynami Napoleona i poza zmianami, jakie ten twórca nowożytnej godności cesarskiej na zachodzie własnowolnie przeprowadził, wreszcie poza stosunkami, które rozwinęły się na tle cezaryzmu XIX. r., prasa nasza nie istniała. Dodatki tylko do poszczególnych numerów zapiszą wiadomostki o nowych kancelaryach geometry itp., o jakimś ruchu księgarskim, albo o przyjeździe artysty, który otwiera „gabinet woskowych figur" czyli „fantasmagoryczne reprezentacye". I to była niejako część nieurzędowa n. p. „Gazety Krakowskiej".

Jak dalece interesowano się każdą drobnostką z życia cesarza Napoleona i jego żony, mającej obdarzyć Francyę już za 3 miesiące dziedzicem „najpotężniejszej i najdostojniejszej" dynastyi, — a interesowano się, wiemy o tem skądinąd, jak najszczerzej — widać choćby z takiej notatki „Gaz. Krak." z dnia 2 stycznia 1811 roku:

„Onegday w południe przeieżdżali się Nayiaśnieisi Cesarstwo po lasku Bulońskim (w Paryżu). Przed powozem Cesarstwa iechało kilka powozów, a za powozem oddział grenadyerów konnych. Jechali wolno, ażeby mieszkańcy przypatrzyć im się mogli".

Takie same relacye powtarzały się z dnia na dzień o licznej rodzinie Napoleona, i o dynastyach Europy, jemu oddanych.

Ważną rubrykę wiadomości dziennikarskich, tworzą wyroki (zarządzenia) władz krajowych, tj. ministeryów przedewszystkiem. Kraków należał wówczas (od r. 1809) do W. Ks. Warszawskiego, którego dziedzicem był król saski, Fryderyk August. Była to postać, którą konstytucya 3 maja, tj. ustawa rządowa z dnia 3 mają 1791 roku, naznaczyła na dziedzica tronu polskiego po Stanisławie Auguście Poniatowskim.

Wyroki wspomniane znajduja się na naczelnem w „Gazecie Krak." miejscu. Odnoszą się one do całokształtu życia państwowego. Wszystkie zaczynają się formułą imienną: „Frederyk August, z Bożey Łaski Król Saski, Xiążę Warszawski etc. etc.... postanowiliśmy stanowiemy", kończą się kontrasygnatami ministrów odnośnych gałęzi władzy i podpisem ministra sekretarza stanu Stanisława Brezy. Z rozporządzeń styczniowych, godnym będzie przypomnienia „wyrok" z dnia 17 grudnia 1810, ogłoszony w „Gazecie Krak." dopiero dnia 23 stycznia, dotyczący ustanowienia Dyrekcyi Edukacyi Narodowej, poddanej pod juryzdykcyę ministra spraw wewnętrznych. Rozporządzenie to reguluje sprawy wizytacyi szkół t. zw. obowiązkowych, ustala układanie ksiąg elementarnych, itp. Dyrektor Edukacyi Narodowej spełniać ma „bezpośrednią władzę i zwierzchne zarządzanie wszystkiemi Szkołami, Konwiktami i Pensyami oboiey płci" — dozór nad publicznemi bibliotekami. Szczególną pieczą powinien otoczyć szkoły elementarne, miejskie i wiejskie. Powinien starać się o wydatny ich wzrost, o „ułatwienie wszelkich środków do rozmnożenia (ich)".

Do troskliwych dowodów pieczołowitości Fryderyka Augusta (mówiącego po polsku) należy zarządzenie z dnia 19 grudnia, ogłoszone w dniu 27 stycznia 1811 roku. Mimo, iż skarb Księstwa Warszawskiego nie był obfity (wobec zobowiązań dla Napoleona) przecież, gdy w tym czasie odczuwać się dawał niedostatek ogólny, ogłasza dekret Fryderyka Augusta szerokie zwolnienie „mieszkańców Xięstwa Naszego Warszawskiego" od publicznych opłat (podatków), bądź też zmniejszenie znaczne ciężarów podatkowych. Troskliwe były naprawdę ówczesne rządy w drobnem księstwie warszawskiem, które jeszcze nie zdołało się otrząść z darowizny Napoleona (t. zw. sum bajońskich) *), a którego budżet coroczny obciążała znaczna kwota na armię, w kraju i przy Napoleonie. Mimo wszystko jednak były to czasy nie tak „drogie". Oto, co o budżecie Francyi, wydającej przecież znacznie więcej od Księstwa Warszawskiego, czytamy w „wyroku" Napoleona z 29 grudnia 1810 r., wydanym w pałacu Tuilleries.

„W czasie pokoiu potrzeby Nasze wynoszą tylko 600 milionów fr., w czasie woyny morskiey (z Anglią) dochodzą do 900 mil., a w krytycznych i nadzwyczaynych okolicznościach... wyniosłyby do 1100 milionów".

Porównać tylko ten „wyjątkowy" miliard wydatków — z budżetem np. dzisiejszej Austryi!

W jakimś małym zakątku każdego numeru dziennika znajdziemy prawdziwe wiadomości. Dowiemy się tedy, że w „twierdzy William w Bengalu musiano zaostrzyć ustawę przeciw paleniu się kobiet, gdyż w przeciągu 6 miesięcy spaliło się w okolicy 30 mil angielskich 116 kobiet!" Wiadomości podobne traktowano na równi prawie z innemi poważniejszego charakteru, w które jednak wówczas nikt nie wierzył i wierzyć nie chciał. I tak na przykład w korespondencyi niemieckiej z „Augsburga" z dn. 4 stycznia do „Monitora" czytamy takie, mające się za rok sprawdzić proroctwa:

„Rozpuszczono tu pogłoskę, iż między Francyą i Rossyą pewnie do woyny przyydzie. — Lecz gdy dochodzimy źródła tey pogłoski, znayduiemy ią iedynie w listach i pismach Angielskich. Celem fałszywey tey trwogi iest, ażeby odwrócić Turcyą od zawarcia pokoju z Rossyą i zabawić publiczne mniemanie w Londynie przez nadeyście tey wiadomości z Niemiec."

Korespondent uważa treść tej notatki za zwykły fortel i manewr rządu angielskiego. — „Ministeryum angielskie użyło już nie raz podobnego obrotu i często mu się udawał." Tymczasem między Francyą i Rosyą zaczęły się rysować dysonanse i „misz-masze", głównie z powodu zaborów Napoleona, a więc z powodu zajęcia Holandyi i brzegów niemieckich aż po Hamburg i Lubekę, co naruszyło „status quo" z roku 1807 — 8. Na razie jednak panowała w Europie cisza, która pozwoliła Napoleonowi dożyć najprzyjemniejszej w jego życiu cesarskiem chwili, to jest urodzenia się następcy „wielkiej dynastyi i tronu". *W. Hor.*

*) Układem z roku 1807 stał się Napoleon właścicielem sum, które rząd pruski pożyczył na hipoteki obywatelom ziemskim polskim w sumie 48 milionów franków. Układem w Bajonnnie „darował" Napoleon Polsce tę sumę za 20 milionów gotówki. Rząd Księstwa Warszawskiego musiał owe miliony zapłacić, a nic prawie nie ściągnął od niewypłacalnych dłużników.

liwie przetrwa dzisiejszą generacyę, można przekonać się z bardzo sumiennie zestawionej przez pisarza rosyjskiego Wentina statystyki represyj politycznych za cały pięcioletni okres „konstytucyi“ rosyjskiej, t. j. od dnia 17 października 1905 roku, do końca roku 1901. Wyjmujemy z tej strasznej statystyki szeregi okropnych cyfr.

Otóż w konstytucyjnem pięcioleciu teroru rządowego wydały sądy rosyjskie wojskowe i cywilne 37.620 wyroków w sprawach politycznych, wśród których 5.735 opiewało na **karę śmierci**, a 3.615 zostało rzeczywiście **wykonanych**. Równocześnie za zbrodnie popolite zasądzono na **śmierć** 1.257 osób, z czego stracono 726.

Wyroki, opiewające na łagodniejsze kary, niż kara śmierci, przedstawiały się następująco:

Na zwyczajne więzienie skazano 2.485 osób
„ więzienie w twierdzy . . . 4.249 „
„ ciężkie więzienie . . . . . 9.218 „
„ bataliony dyscyplinarne . . 1.292 „
„ roty aresztanckie . . . . 4.144 „
„ wygnanie . . . . 1.857 „
„ ciężkie roboty . . . . . . 8.640 „

Wszystkie te cyfry odnoszą się tylko do skazanych formalnie przez sądy. Równocześnie jednak **administracya** sama karała więzieniem lub zesłaniem, a nawet **śmiercią** dziesiątki tysięcy ludzi, których spisy były zawsze bardzo niedokładne. Nie wliczono tu także tysięcy tych, którzy latami całemi przebywali w więzieniach śledczych. Dlatego o rozmiarach teroru rządowego jeszcze lepsze pojęcie niż powyższa tablica daje następująca statystyka więźniów państwa rosyjskiego.

1897 — 77.255 więźniów
1898 — 84.676 „
1899 — 86.862 „
1900 — 85.857 „
1901 — 84.632 „
1902 — 89.889 „
1903 — 96.005 „
1904 — 91.720 „
1905 — 85.184 „
1906 — 111.403 „
1907 — 138.500 „
1908 — 166.064 „
1909 — 181.241 „

Co do roku 1910, to oficyalnych danych o liczbie więźniów brak jeszcze dotychczas. Jednakowoż na początku roku 1910 główny zarząd więzienny liczył się z możliwością 200.000 więźniów, która to cyfra, mimo uspokojenia, jest raczej za mała, niż za wielka. Z powyższego zestawienia widać, że olbrzymi wzrost liczby więźniów od roku 1905 musi być zaliczony wyłącznie niemal na konto więźniów politycznych, których liczba przekracza obecnie znacznie cyfrę 200.000. Armia ta wzrośnie jeszcze bardziej, jeżeli doliczymy do niej 22.568 osób skazanych na deportacyę na Syberyi w drodze administracyjnej.

Najstraszniejsze jednak, a zarazem najwymowniejsze są cyfry odnoszące się do **katorgi** (8.640 osób) i do **kary śmierci** (5.735 osób) z których ułaskawienie nawet prowadzi z reguły znowu do — katorgi. Szubienica stała się symbolem okresu konstytucyjnego. Mikołaj zaś II jest dzisiaj obok Iwana Groźnego najkrwawszym carem rosyjskim. Dowodzą tego następujące cyfry: Za rządów najbardziej despotycznego Mikołaja I (1826—1855) wydano w ogólnej sumie 364 wyroków śmierci z czego 47 wykonano. Podczas pierwszych dwóch dziesięcioleci liberalnych rządów Aleksandra II zapadło 31 wyroków śmierci, z czego wykonano 17. W latach późniejszych rozwój akcyi terorystyczno-rewolucyjnej spowodował również wzrost represyj, który unaocznia nam następujące zestawienie:

Lata	Ogólnie Wyroków śmierci	Ogólnie straceń	Z tego politycznych wyroków	Z tego politycznych straceń
1876—80	141	126	67	53
1881—85	111	77	51	13
1886—90	132	92	18	13
1891—95	48	48	—	—
1896—900	88	78	83	24
1901 do 17 paźdz. 1905	98	40	59	25
17 paźdz. 1905 do 17 paźdz. 1910	6992	3741	5735	3615

Podczas całego ośmdziesięcioletniego okresu historyi rosyjskiej od powstania Dekabrystów (1825) aż do dnia manifestu konstytucyjnego (17 paźdz. 1905) zapadło w Rosyi 1008 wyroków śmierci, z czego wykonano 525. W tem było politycznych 525 skazanych, a 192 straconych. Natomiast w okresie konstytucyjnym w samym roku 1908 skazano na śmierć 2565 osób, a stracono 1340!...

Ale wszystkie te cyfry mimo całej ich okropności, nie dają bynajmniej pojęcia o rozmiarach teroru rządowego. Wedle bardzo ostrożnych obliczeń pisma „Pierełom“, podczas tłumienia rozruchów ulicznych w starciach z rewolucyonistami **zabito** w ciągu jednego roku konstytucyjnego 1905 — 6 nie mniej niż 26.000 osób, a 31.000 ciężko poraniono. Do tego zaś nie wliczono jeszcze ofiar rozmaitych ekspedycyj karnych, z których na przykład ekspedycya nadbałtycka w ciągu dwóch miesięcy swojej działalności powiesiła i rozstrzelała bez sądu 959 osób. Do środków stosowanych przez rząd rosyjski w celu zwalczenia rewolucyi, zaliczyć wreszcie należy pogromy żydów. W czasie od października 1905 do września 1906 wskutek pogromów tych tych poniosło straty materyalne przeszło 214.000 żydów na łączną sumę przeszło 66 milionów rubli, oprócz tego przeszło 1000 zabitych i kilkanaście tysięcy ciężej i lżej rannych!

Dodajemy dla uzupełnienia obrazu, że w okresie konstytucyjnym zamknięto 1270 dzienników i wydawnictw peryodycznych, z czego 1046 w drodze administracyjnej, a będziemy mieli pewne pojęcie o cenie, za którą „uspokojono“ Rosyę po to, aby rodzina Holstein-Gottorpów-Romanowych i jej otoczenie mogły dalej — spokojnie „panować“.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadesłanie prenumeraty.

Administracya „N. Ref.“

Kronika.

Kraków, 27 stycznia.

Posiedzenie komitetu w sprawie elektrowni. Wczoraj pod przewodnictwem prezydenta Leo odbyło się posiedzenie komitetu w sprawie elektrowni miejskiej, na którym omawiano w dalszym ciągu rozszerzenie elektrowni miejskiej, względnie budowę nowej. Ponieważ wybór miejsca pod elektrownię zależy od połączeń kolejowych, komitet specyalnie dla tej kwestyi wybrał referentem radcę miejskiego Maywalta. Dalej rozstrzygnięto ofertę na zakupno dalszych maszyn dla elektrowni miejskiej.

Sprzedaż mięsa argentyńskiego w Krakowie. Sprzedaż mięsa argentyńskiego dziś, jako w dniu postu, bardzo osłabła. Jak się dowiadujemy, pozostało do sprzedaży jeszcze 9 ćwierci i przypuszczać można, że jutro reszta mięsa będzie rozkupiona. Tak więc w przeciągu niespełna dwóch tygodni 15 tysięcy klg. mięsa argentyńskiego rozsprzedano w Krakowie. Wobec tego wypada przeszło 1000 klg. na jeden dzień, mimo, że nie znać było tak wielkiego ruchu przy sprzedaży tego mięsa.

Bal ogólno-akademicki na dochód Tow. Wzaj. Pom. U. U. J., który odbędzie się 31 b. m. w sali Sali Starego Teatru, zapowiada jednę z najlepszych zabaw karnawałowych. Liczne grono pań gospodyń krząta się około jego uświetnienia, przygotowując między innemi gustowne kokardki kotylionowe. Karnety imitować będą indeksy starej Wszechnicy Jagiellońskiej. Zaproszenia i bilety (wstępu i na galeryę) wydaje komitet w kasie Starego teatru codziennie od 10 do 11 rano i od 2 do 4 po południu.

Łaskawe naddatki przyjmuje p. Bohdan Jarochowski, Graniczna 9, parter.

Wielka zabawa karnawałowa. Jedną z najruchliwszych zabaw w bieżącym karnawale będzie niezawodnie zabawa drukarzy krakowskich, urządzona w dniu 28 b. m., w obu salach „Sokoła“ krakowskiego, na pomnożenie funduszów własnego domu drukarzy. Zabawy te mają już ustaloną markę i cieszą się zawsze liczną frekwencyą publiczności. Komitet dokłada starań, aby zabawa i w tym roku wypadła jak najświetniej.

Bal służby miejskiej. Od trzech lat istniejące Towarzystwo wzajemnej pomocy służby miejskiej, którego cele wyłącznie humanitarne, jak niesienie pomocy lekarskiej, lekarstw, zapomóg w czasie choroby, wreszcie pogrzeby zmarłych członków i ich rodzin, pragnie także przyjść z pomocą wdowom i sierotom po zmarłych członkach Towarzystwa, które przez gminę pensyą wdowią nie mogą być zaopatrzone. Towarzystwo, pragnąc utworzyć fundusz wdowi, urządza w dniu 1 lutego b. r. bal w wielkiej sali Sokoła, ufne, że ogół obywateli i mieszkańców miasta Krakowa poprze Towarzystwo w jego humanitarnych celach.

Bal w Podgórzu na rzecz ochronki i bursy gimnazyalnej odbędzie się w sali Rady miasta Podgórza dnia 1 lutego. Bardzo czynny komitet stara się usilnie, ażeby zabawa wypadła świetnie. Zaproszenia wydaje apteka p. Karola Łuczki w Podgórzu.

Spis ludności w Podgórzu. Wczoraj ukończono ogólny spis ludności miasta Podgórza i obliczono w przybliżeniu, że ludność Podgórza w dniu 1 b. m. 1911 r. liczyła 21.900 głów, nie wliczając w to wojska, stojącego garnizonem w tem mieście.

Śmierć pod kołami pociągu. Wczoraj koło godziny 10 wieczór szedł torem kolejowym z Płaszowa do Podgórza Józef Koliński, konduktor kolejowy. U wylotu ulicy Dąbrowskiego wpadł na niego pociąg idący do Krakowa i zmiażdżył mu zupełnie głowę i lewą rękę. Przechodzący tamtędy budnik kolejowy znalazł już martwe zwłoki Kolińskiego. Zawiadomiono żandarmeryę i policyę, która o godz. 11 w nocy przybyła na miejsce wypadku. Po spisaniu protokołu odwieziono zwłoki do kostnicy w Podgórzu.

Podejrzany ptaszek. Dziś rano aresztowano 23-letniego Maksymiliana Tuleję, który mieszkał w jednym z domów gościnnych pod nazwiskiem Józefa Giezyńskiego z Poznania. Aresztowany tłomaczy się, że uciekł przed wojskiem z Poznania. Jak początkowe śledztwo okazało, Tuleja był karany za oszustwo. Pożyczał także książki w bibliotece Jagiellońskiej pod nazwiskiem francuskiem i przedstawiał się jako Francuz. Zdaje się, że policya ma tu do czynienia z bardzo podejrzanym ptaszkiem.

Włamanie. Wczoraj w nocy włamali się nieznani sprawcy do sklepu ubrań Sternberga przy ulicy Grodzkiej l. 8, gdzie, splądrowawszy magazyn skradli większą ilość ubrań. Właściciel składu na razie nie umie podać wysokości szkody, jaką poniósł wskutek włamania.

Małoletni oszuści. Wczoraj przyszedł do adjunkta kolei północnej p. M., 14-letni Józef Zając i przedłożył mu rachunek firmy „Laktol“, razem z kwitem płatnym. Pan M. poznał, że kwit jest sfałszowany i kazał aresztować małego oszusta. Zając tłomaczy się w śledzie, że namówił go do tego 13-letni Jan Puchała, obiecując mu część pieniędzy.

Z kraju.

Prasa niemiecka w Galicyi. Jak wiadomo, już rok piąty wychodzi w Galicyi organ tutejszych Niemców: „Deutsches Volksblatt für Galicien“. Redakcya do Nowego Roku znajdowała się w Białej. Obecnie dwutygodnik ten zamieniono na tygodnik, a redakcyę przeniesiono do Lwowa. Pismo to drukuje się w drukarni Eichelberga we Lwowie. Głównymi współpracownikami pisma są **nauczyciele niemieckich szkół w Galicyi**. Śląski „Nordmark“ daje rocznie znaczną subwencyę na to pismo.

Nadużycia przy spisie ludności. Z Witkowic piszą nam:

Dnia 22 bm. odbył się tutaj wielki wiec polski w sprawie nadużyć przy spisie ludności. Przewodniczył p. Słowik, nauczyciel z Mor. Ostrawy, referował p. Rzepecki z Krakowa. Mowca podniósł, że w Witkowicach dzięki nadużyciom utracili Polacy 5000 dusz. Na wniosek p. Swieżewskiego z Pol. Ostrawy uchwalono rezolucyę, protestując przeciwko dokonanym nadużyciom spisowym i wzywając władze do sprostowania, względnie do unieważnienia spisów ludności. Taki sam wiec i z tym samym porządkiem dziennym odbył się w Mor. Ostrawie w domu polskim. Przewodniczył dyrektor p. Wojnarowski, referowali pp. Rzepecki i dr Seidl.

Pogrzeb ś. p. dra Stratila. Z Opawy donoszą: We środę po południu odbył się w Opawie pogrzeb ś. p. dr. Fr. Stratila, posła na Sejm śląski i członka Wydziału krajowego, przy udziale tłumów publiczności i gości z całego Śląska i Moraw. Nad grobem przemawiali wiceprezydent Rady państwa poseł Zazworka, były minister Zaczek a imieniem sejmowych polskich posłów dr Jan Michejda. Miejsce w Wydziale krajowym w Opawie po ś. p. dr. Stratilu zajmie obecnie poseł dr Michejda, dotychczas zastępca członka.

Oświęcim. (Bezrząd w szkolnictwie). Krzywdy, których doznają nauczyciele szkół ludowych tutejszego powiatu i zaniedbanie szkół doszły już do kresu, który musi oburzyć najcierpliwszych i przyzwyczajonych najzupełniej do stosunków... galicyjskich. Od dnia 1 lipca 1910 istnieje przy starostwie tutejszem okręgowa Rada szkolna, mająca załatwiać sprawy szkolnictwa ludowego w tym — jak wiadomo — nowo utworzonym powiecie. Do tej Rady szkolnej należą dotąd... ck. starosta i ck. inspektor szkolny. Oczywiście starosta, któremu zresztą nie odmawiamy dobrych chęci, nie ma ani czasu, ani możności załatwiania spraw szkolnych, zaś działalność inspektora można scharakteryzować słowami: „Boże zmiłuj się“.

Krajowa Rada szkolna nie zatwierdziła członków tutejszej Rady szkolnej okręgowej, więc też inspektor, niczem i przez nikogo nie krępowany, trzyma się zasady „laisser faire, laisser aller“. Nauczyciele bezskutecznie czekają na podwyższenie płac i przyznanie dodatków pięcioletnich, gdyż nie ma nikogo, ktoby o tych sprawach wypracował referaty. Dokądże tak będzie? Czyż po upływie pół roku nie można było ukonstytuować okręgowej Rady szkolnej?. Nauczyciele tutejsi, pozbawieni zupełnie opieki ze strony właściwych władz, dotkliwie odczuwający swoje pokrzywdzenie i zaniedbanie szkół, podnoszą na tej drodze publicznie głos, który chyba dotrze do Lwowa i położy kres anarchii w szkolnictwie całego powiatu.

Jaworzno, 25 stycznia. Obywatelstwo tutejsze pożegnało naczelnika radcę sądu powiatowego dra Golika, który po 15 latach służby opuścił nasze miasto i przeniósł się do Rzeszowa, gdzie urzęduje jako nadradca w tamtejszym sądzie obwodowym. Podczas uczty pożegnalnej podniósł szczegółowo jego zasługi sędzia powiatowy Lizak, prezes „Sokoła“, wspominając nietylko o zaletach jego jako urzędnika i przełożonego, lecz także podnosząc jego patryotyzm i działalność w życiu publicznem. Następnie przemawiali burmistrz Broniewski, ks. dziekan Skoczyński, notaryusz Armatys, nadinspektor górniczy Kowarzyk, adwokat dr Feldman, łowczy Kien, nadrządca podatkowy Klimczyk; zakończył zaś przemowy toastem „kochajmy się“ p. sędzia Bribram. Następnego dnia bliżsi znajomi odprowadzili p. nadradcę Golika na dworzec kolejowy.

Tarnów, 26 stycznia. (Zebranie adwokatów i kandydatów adwokackich. — Z „Sokoła“).

Dnia 24 b. m. odbyło się, pod przewodnictwem dra Salomona, zwołane przez adwokata dra Goldhammera i dra Niemierowskiego, zebranie adwokatów i kandydatów adwokackich w sprawie uchwały wydziału Izby adwokackiej w Krakowie, odmawiającej wpisu na listę kandydatów adwokackich p. Ignacemu Baslerowi. Zebrani uchwalili rezolucyę, uznającą uchwałę wydziału Izby adwokackiej za niesłuszną i nieuzasadnioną, a zarazem wyrazili nadzieję, że w prawnym toku instancyi powyższa uchwała zostanie zmienioną. — Zarazem uchwalono zwołać w najbliższym czasie ponowne zebranie celem zajęcia stanowiska wobec zachowania się w sprawie p. Ignacego Baslera członków wydziału Izby.

Ruchliwe „Kółko dramatyczne“ Sokoła wystawia w najbliższej przyszłości sztukę w 6 obrazach Aurelego Urbańskiego pod tytułem „Pod kolumną Zygmunta“.

Żywiec. (Nowa placówka germanizacyjna). Społeczeństwo nasze nie zdaje sobie dokładnie sprawy z tego, że od Śląska do powiatu bialskiego i żywieckiego wciska się bardzo silnie żywioł niemiecki ze szkodą oczywistą tubylczej naszej ludności. Oto powstała nowa placówka niemiecka pod Żywcem w Węgierskiej Górce, mianowicie prywatna niemiecka szkoła. Mamy przed sobą odezwę kierownika tej szkoły, Ottona **Kreisa**, w której czytamy:

„Po długich staraniach udało się nareszcie Niemcom w Węgierskiej Górce stworzyć niemiecką prywatną szkołę i szkoła ta otwartą została z początkiem tego roku szkolnego. Ponieważ szkoła ta potrzebuje materyalnego poparcia, dlatego kierownictwo szkoły zwraca się z niemiecką prośbą o udzielenie jej pomocy. Przez otworzenie tej szkoły mają niemieckie dzieci możność uczenia się w języku macierzystym, inaczej musiałyby chodzić do sąsiedniej **polskiej** szkoły, gdzie by się polonizowały. Do szkoły tej chodzą tylko same dzieci niemieckie (?). Wkrótce trzeba będzie budować osobny budynek szkolny, pomoc więc jest konieczna. — Wszelkie przesyłki pieniężne należy nadsyłać pod adresem Ottona Kreisla, kierownika szkoły w Węgierskiej Górce“.

Tyle odezwa. Pozwolimy sobie zauważyć, że wprawdzie w hucie w Węgierskiej Górze jest paru urzędników Niemców i kilkunastu robotników, których dzieci po niemiecku uczyły się w sąsiedniej polskiej szkole dostatecznie, ale szkoła nie ma dość niemieckich dzieci, aby mogła istnieć. Dlatego też urzędnicy w hucie przed zapisami do szkoły agitowali i teroryzowali tamtejszych polskich robotników, aby dzieci zapisali do tej szkoły. I rzeczywiście znalazło się niestety wielu takich, co pod groźbą przełożonego zapisali polskie dzieci do niemieckiej szkoły. Jest to więc szkoła wybitnie germanizacyjna, na naszej ziemi sztucznie stworzona, aby tutaj szerzyć niemiecką kulturę.

Brzozów, 26 stycznia. (Obchód patryotyczny. — Kurs dla gospodyń wiejskich. — Brak kolei. — Starosta).

Tutejszy Sokół uczynił pięknym wieczorem rocznicę powstania. Po bardzo ładnie i serdecznie wypowiedzianem słowie wstępnem, odegrano „Zagrodę Sobkową“. Amatorzy i amatorki wywiązali się z ról należycie i wraz z niestrudzonym reżyserem druhem Feliksem zbierali zasłużone oklaski.

Otwarto tu 15 b. m. miesięczny kurs gospodyń wiejskich, urządzony staraniem powiatowych zarządu Kółek rolniczych. Na kurs przyjęto 36 uczenic z różnych stron powiatu. Kurs poparty subwencyą Wydziału krajowego prosperuje należycie i jest nadzieja, że przyniesie dla powiatu korzyści, podnosząc poziom praktycznego i teoretycznego wykształcenia dziewcząt na gospodynie wiejskie.

Jedną z najpoważniejszych trosk i potrzeb powiatu to brak kolei. Powiat brzozowski należy bowiem tych kilku zaledwie powiatów politycznych w kraju, które pozbawione są komunikacyi kolejowej; a powiat to nadzwyczaj zaludniony, sąsiadujący z powiatami ruchliwemi, jak przemyskim, rzeszowskim, krośnieńskim i sanockim, więc też potrzeba kolei staje się żywiołową i aktualną, od której zawisł dalszy, nie już rozwój, ale byt powiatu. Zwłaszcza kolej z Przemyśla na Dynów-Brzozów-Krosno powinna być jak najrychlej przeprowadzoną i spodziewać się należy, że posłowie nasi sprawę tę należycie poprą tam, gdzie to jest potrzebne.

Kierownictwo tutejszego starostwa objął dr Karol Matz, urzędnik nadzwyczaj sumienny i energiczny, który zaraz w początkach swego urzędowania dał dowody jak najlepszej intencyi.

Przemyśl 24 stycznia. (Z ruchu muzycznego.— Dwie nowe fabryki).

W sobotę 21 b. m. odbył się w sali ratuszowej staraniem Towarzystwa muzycznego koncert panny Maryi Salzówney, uczennicy Leszetyckiego. Znakomitej grze pianistki przysłuchiwała się doborowa publiczność, którą zachęciła do przybycia jednomyślna dodatnia krytyka o Salzównej w prasie zakrajowej, a zwłaszcza wiedeńskiej. Sława, która wyprzedziła ten występ młodej, 18-letniej artystki, okazała się uzasadnioną. Wśród melomanów panuje zgodna opinia, że koncert ten był jednem z najudatniejszych przedsięwzięć ruchliwego Towarzystwa muzycznego.

W najbliższym czasie otwartą tu będzie fabryka sody, świec i mydła w budynkach przy ulicy Buszkowickiej na Zasaniu. Przedsiębiorstwo to, oparte na kapitałach miejscowych przyczyni się zapewne do ożywienia ruchu przemysłowego w naszem mieście. Na Zasaniu powstanie również druga fabryka, mianowicie „Oxygenu“ (wody tlenowej), założona przez właściciela apteki przy ul. 3 maja p. Zygmunta Kalickiego i Ski.

Ze świata.

† Mieczysław Brzeziński. We środę zmarł w Warszawie, jak już donosiliśmy, w 53 roku życia Mieczysław Brzeziński, jeden z najzasłużeńszych pracowników narodowych w Królestwie polskiem. Obok niezapomnianej pamięci Promyka (Kazimierza Prószyńskiego) zmarłego przed dwoma laty, był ś. p. Brzeziński najbardziej sprawie oświatowej w Królestwie oddanym pracownikiem. Wychowywał lud i młodzież. Praca nad ludem była celem jego życia. On podjął pierwszą w Polsce ankietę w kwestyi, co lud czyta i rozpoczął wspólnie z przyjaciółmi wydawnictwo broszur ludowych, których większą część sam pisał. Wpajał w lud obowiązek pracy społecznej i ideę harmonijnego współdziałania z innemi warstwami. Sam nie należał do żadnej partyi.

Z pra jego wymienić należy: „O wnętrzu ziemi“, „Pogadanki o owadach“, „Maszyny parowe i Koleje żelazne“, „Przygoda myśliwca wśród śniegów Północy i lasów Południa“, „Z dziedziny przyrody i przemysłu“, „Wakacye na wsi“, które niedawno wyszły w trzeciem wydaniu, i wiele, wiele innych. Krył się niekiedy pod pseudonimem Wiktora Olszewskiego.

W roku 1892 objął po Paygercie redakcyę „Zorzy“, z której obok Promyka „Gazety świątecznej“, stworzył najpopularniejsze pismo ludowe.

W ostatnich latach kupił sobie kawał gruntu pod Puławami i gospodarzył na nim, żyjąc z tym ludem, dla którego przez całe życie pracował.

Cześć jego pamięci!

Wiedeński oddział Uniwersytetu Ludowego im. Adama Mickiewicza zawiadamia, że w niedzielę 29 b. m. odbędą się następujące wykłady: w okręgu I. Auersbergergasse 6, Antonina Schererówna „Ada Negri“; w X. Alsingergasse 24, Michał Hulles „Unia austro-węgierska“; w XX. Wintergasse 29, Dr Landanowa „Banki i przemysł“; w XXI. Immengasse 14, Dr Korkes „60 lat konstytucyi w Austryi“; w III. Ungargasse 51 a, Henryk Gottlieb, „Społeczeństwa pierwotne“.

Wiedeń, 26 stycznia. (Zmiana pogody. — Obrady Związku scen niemieckich w Austro-Węgrzech.)

— Zmiana powietrza nagła i przykra, zaznaczyła się już wczoraj. Wiatr hulał po mieście, unosząc tumany pyłu i dopiero ku wieczorowi opad śniegowy usunął tę plagę. Późnym wieczorem nawiedziła nas druga plaga, a mianowicie silny wiatr tworzył w jednem miejscu zaspy śnieżne, skutkiem czego na innych miejscach zwilżone, a potem zamarznięte chodniki zamieniły się, jak to powiadają popularnie, w szklankę. W nocy temperatura stawała się coraz cieplejsza, jednakże siła wiatru wzmagała się nieustannie. Powstał wreszcie prawie orkan, który zrządził dużo szkód. Dzisiaj około g. 9 przed południem temperatura wynosiła 4·6 stop. ponad zerem, gdy wczoraj, to jest 25 b. m., mieliśmy o tej porze dnia 1·8 poniżej zera. Różnica wynosiła więc 6·4 stop. Dzisiaj padał deszcz, a na ulicach wyboistych powstały wielkie kałuże.

— Dzisiaj rozpoczęły się obrady delegatów austryackiego Związku scen, mające trwać przez 2 dni. Przybyli delegaci teatrów niemieckich państwa niemieckiego. Jako goście biorą udział w obradach delegaci Stowarzyszenia niemieckich aktorów Austryi, austryacko-węgierskiego Związku muzyków, poseł do Rady państwa dr Ofner i namiestnik Austryi Dolnej hr. Kielmansegg. Niemieckich teatrów na prowincyi jest 24, między innemi w Morawskiej Ostrawie, Cieszynie, Bielsku i Czerniowcach. Związek scen liczy 2400 członków w 55 lokalnych związkach.

Oszukani koloniści pruscy. Przed sądem karnym w Poznaniu, jak donoszą gazety tamtejsze, toczy się obecnie proces przeciw dwom kolonistom z Żabikowa, Wilhelmowi Schmidtowi, obecnie handlarzowi w Szamotułach i Bernardowi Linnenkohlowi z Żabikowa koło Poznania o ciężką obrazę dyrektora berlińskiego „Landbanku“ dr Frohweina, radcy rejencyjnego Riecherta, landrata v. Tylli'ego i innych urzędników. Oskarżeni w listach i na zebraniach nazwali ich „szajką oszustów“ — „handlarzami niewolników“ — „sprzedawczykami dusz“ i t. p.

Przedmiotem procesu będą stosunki w kolonii żabikowskiej, założonej w r. 1905 i 1906 przez Landbank z współudziałem władzy powiatowej. Wielu kolonistów zarzucało Landbankowi publicznie, że zostali oszukani. — Twierdzili, że Landbank kupił ziemię po 250 marek za morgę, a kolonistom obliczył po 800 do 1.700 marek. Zabudowania miały im być oddane po cenie własnego kosztu, a Landbank zyskał na każdej osadzie po 500 marek. Niezadowoleni koloniści wymagali zwolnienia z kontraktu kupna, a gdy Landbank na to nie przystał, wytoczyli procesy o zwrot wpłaconych zaliczek, rent i o wynagrodzenie poniesionych strat. Wymienione i inne punkta sporne wyświetlone będą w niniejszym procesie na podstawie obfitego materyału.

Sensacyjny ten proces został na razie ponownie odroczony, ponieważ sędzia przewodniczący zachorował, a jego zastępca nie jest dostatecznie poinformowany.

Akademia dla kobiet. Z powodu, że pani Curie-Skłodowska nie została wybrana do Akademii umiejętności w Paryżu, powstał tam plan założenia Akademi, złożonej wyłącznie z kobiet. Pierwsze członkinie tej nowej Akademii w liczbie 40 zostałyby wybrane przez członków wszystkich pięciu Akademii, z których składa się „Institut de France“. Później na opróżnione miejsca dokonywałyby wyboru już samoistnie członkinie nowej Akademii. — Plan ten, który zresztą już przed kilku laty był podnoszony, ma licznych zwolenników pomiędzy akademikami, mianowicie oświadczyli się za nim Claretie, Hervieux, ks. Roland Bonaparte, Ribot i Karol Durand.

Charles Dilke, który, jak wiadomo, umarł przedwczoraj w nocy w Londynie, urodził się w roku 1843 w Chelsea. Już w 25 roku życia został przez swoje miasto rodzinne wybrany do parlamentu, gdzie należał do radykałów i głosił zasady republikańskie. Mimo to w r. 1880 został podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw zagranicznych. Skutkiem swojego procesu rozwodowego nie został już w 1886 powołany do nowego gabinetu Gladstone'a przepadł równie przy wyborach i dopiero w 1892 odzyskał mandat. Aż do ostatnich czasów piastował Dilke rozmaite godności. Był dzielnym i cenionym publicystą, autorem dzieła „Greater Britain“ i szeregu broszur.

Restauracya bazyliki św. Zofii. Jak donoszą z Konstantynopola, włoski architekt Marangoni przedłożył niedawno rządowi tureckiemu plany odnowienia meczetu Aja-Zofia, niegdyś bazyliki św. Zofii. Te plany zostaną z polecenia ministra dóbr państwowych Hairi beja opracowane przez tureckich architektów, a potem przedłożone międzynarodowej komisyi architektów. Marangoni został wezwany, ażeby przybył do Konstantynopola celem przygotowania wstępnych prac.

Cholera. Z Hodeidy w Arabii donoszą, że wybuchła tam epidemia cholery. Dziennie umiera 30 osób.

Zmarli. Marya **Golikówna**, córka radcy sądu, w 19 roku życia umarła w Krakowie. Pogrzeb odbędzie się 28 b. m. popołudniu.

Zygmunt **Gilnreiner**, pocztmistrz w 73 roku życia umarł w Kociubińczykach.

Leon **Starowiejski**, radca skarbowy, w 53 roku życia umarł we Lwowie.

W Widzach na Litwie zmarł w dniu 24 b. m. Aleksander **Oskierka**, zasłużony krajowi obywatel i działacz społeczny. Odegrał on wybitną rolę w epoce uwłaszczenia włościan na Litwie. Lat kilkanaście spędził w ciężkich robotach i na zesłaniu. W roku 1881 osiedlił się w Warszawie, gdzie objął redakcyę założonego przez Spasowicza „Ateneum“. W roku 1866 otrzymał pozwolenie powrotu na Litwę.

Powszechne wykłady uniwersyteckie na prowincyi w niedzielę dnia 29 b. m.

Chrzanów: Prof. uniw. dr Wiktor Czermak: „Niemiec czy Polak?“ Z nowszych badań nad życiem M. Kopernika (sala „Sokoła“, godz. 5).

Jasło: dr Stanisław Burek: „Polityka a moralność“ (sala „Sokoła“, godz. 4).

Z kalendarza. W piątek 27 stycznia: Jana Złotoustego b. w. d. k.; w sobotę 28 stycznia: Walerego i Juliana bb. ww.; w niedzielę 29 stycznia: Franciszka Sal.

Wschód słońca dnia 27 stycznia o godzinie 7 m. 22, zachód o godzinie 4 min. 23; długość dnia godzin 9 min. 01.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 26 stycznia termometr doszedł od — 2·7 do + 4·7 C.; barometr podnosił się.

Dnia 27 stycznia o godzinie 7 rano stan barometru 745·2 mm., termometru + 2·4 C.; wiatr zachodni.

Powszechne wykłady uniwersyteckie
(w auli I szkoły realnej o godz. 6 w.)

W piątek 27 b. m. Dr Józef Reinhold. Z dziedziny polityki kryminalnej (5 wykładów). Wykład III.

W sobotę 28 b. m. Dr Roman Dyboski: Romantycy angielscy (wykład I).

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie, Szewska 16.

W piątek 27 b. m. O powstaniu listopadowem. (Z cyklu: Wiek XIX. 4 w.) Wykładający p. Stanisław Szpotański.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie

W piątek: „Złoty wiek rycerstwa“.
W sobotę: „My artyści“, komedya w 4 aktach Wilhelma Feldmana. (Nowość).
W niedzielę po poł.: „Betleem polskie“; wieczór: „My artyści“.
W poniedziałek: „Noblesse oblige“.

Repertoar teatru ludowego.

W piątek: „Krowoderskie zuchy“.

Dział ekonomiczny.

Rolnicy wschodnio-galicyjscy za kanałami lecz przeciwko importowi mięsa argentyńskiego. Jak się dowiadujemy z wychodzącego we Lwowie „Rolnika“, oddział pokucki c. k. Gal. towarzystwa gospodarskiego przyjął wprawdzie na ostatniem swojem zebraniu bardzo energiczną rezolucyę za natychmiastową budową kanału (oraz rezolucye, żądające regulacyi Prutu i Czeremoszu), lecz równocześnie niemniej energiczną uchwałę **przeciwko mięsu argentyńskiemu**. Ostatnia według „Rolnika“ następujące miała brzmienie:

„Towarzystwo zgłosiło do Sejmu wniosek, wykazujący dowodnie szkodliwość dla produkcyi tutejszego bydła ewentualnego dowozu mięsa argentyńskiego w obszar cłowy monarchii. Ponieważ z powodu odroczenia sesyi sejmowej, wniosek ten nie wszedł na porządek dzienny w Sejmie, a rząd względem dowozu mięsa argentyńskiego zajmuje przychylne stanowisko, przeto komitet Towarzystwa polecił prezesom oddziałów, ażeby na walnych zebraniach przedstawili członkom do uchwalenia następujący wniosek:

„Walne zebranie uchwaliło odnieść się do komitetu gal. Tow. gosp., aby w dalszym ciągu swoich zabiegów podjął ponownie wszelkie starania, aby rząd **nie dopuścił dowozu mięsa argentyńskiego, ani wogóle jakiegokolwiek zamorskiego w obszar cłowy monarchii** — i to choćby dowóz miał nastąpić **tylko na próbę** i z ograniczeniem na niektóre targi“.

Wniosek ten, donosi „Rolnik“, został uchwalony z zapałem tak przez „wielkich“ jakoteż przez „małych“ rolników, gdyż tak jedni jak i drudzy są w sprawie produkcyi bydła jednakowo interesowani.

Wobec tej wojowniczej uchwały zapytać wypada, czy to naprawdę nie za „wiele hałasu“ z powodu tych kilku tysięcy kilogr. mięsa, które przypadły w udziale dwom miastom kraju?

*** Ruch w handlu zbożowym.** W tych dniach wydany został urzędowy wykaz handlu zbożowego w pierwszych jedenastu miesiącach roku 1910. Z wykazu tego wynika, że obfite zbiory roku zeszłego odrazu zmieniły sytuacyę w handlu zbożem monarchii austryacko-węgierskiej. Podczas bowiem gdy w miesiącach sierpniu, wrześniu, październiku i listopadzie roku 1909 — po ówczesnym bardzo niekorzystnem żniwie — import pszenicy zagranicznej do Austro-Węgier dosięgnął pokaźnej ilości 4·6 milionów metrycznych cetnarów, w roku 1910

już w sierpniu ustał on zupełnie, a także w następnych miesiącach nie sprowadzono z zagranicy ani jednego cetnara pszenicy, ponieważ produkcya wewnętrzna pokryła z łatwością całe zapotrzebowanie. Przeciwnie nawet, w miesiącach tych nastąpił ruch w odwrotnym kierunku, bo ruch wywozowy, który objął 56.000 metr. cetnarów pszenicy węgierskiej, względnie mąki pszennej. Także import żyta, owsa i kukurydzy wykazuje jedynie drobne ilości. Spodziewać się też można, że i do końca roku zbożowego, a więc do sierpnia r. b., nie okaże się potrzeba sprowadzenia na pokrycie konsumcyi w Austro-Węgrzech pszenicy zagranicznej, podczas gdy w roku poprzednim import jej ogólny osiągnął wartość 200 milionów koron. — O taką też kwotę polepszy się niezawodnie znów zewnętrzny bilans handlowy Austro-Węgier, w którym strona bierna w ubiegłym roku ogromnie przewyższała stronę czynną.

* **Traktat handlowy Austryi z Serbią** stał się prawomocnym. Akt ten zamyka kilkoletni okres beztraktatowy, który z jednej strony przemysłowi austryackiemu a z drugiej rolnictwu serbskiemu dotkliwe wyrządził szkody. Cierpiała na tem także wielka rzesza konsumentów Austryi, ponieważ w tym czasie granica austro-węgierska zupełnie była zamknięta dla bydła serbskiego i serbskiej nierogacizny. W tym kierunku niejedno może zmienić się na lepsze, obawa bowiem, że Serbia, podobnie jak Rumunia, ograniczywszy w międzyczasie hodowlę bydła, względnie postarawszy się dla niej o nowe targi zbytu, nie będzie w stanie w pierwszym czasie wyzyskać przyznanego jej kontyngentu, okazała się bezpodstawną. Kontyngent ten wynosi, jak wiadomo 15.000 sztuk bydła i 50.000 nierogacizny, które jednakże wolno wprowadzać do Austro-Węgier jedynie jako mięso, a nie w żywym stanie.

Otóż, jak donoszą z Belgradu, eksporterzy serbscy byli przygotowani na otwarcie granicy i mieli w zapasie taką ilość bydła i nierogacizny, iż obecnie mogą w całej pełni wyzykać pierwszy już miesięczny kontyngent.

Przeznaczone na wywóz sztuki muszą być bite w rzeźni belgradzkiej pod dozorem austryackich weterynarzy. Ci już bawią w Belgradzie od dni kilku, wobec czego bicie sztuk, przeznaczonych na wywóz, rozpocząć się mogło już we wtorek. Ogółem w krótkim czasie eksport do Austryi i Węgier obejmie 4000 sztuk nierogacizny. Mięso z nich wolno sprowadzać do 23 miast austryackich i 23 węgierskich. Wykluczona od tego prawa jest tylko Galicya i Bukowina. Te dwa kraje przeto z otwarcia granicy serbskiej żadnej bezpośredniej korzyści nie odniosą.

* **Kurs ręcznego i maszynowego złocenia** rozpocznie się 6 lutego w krakowskim instytucie popierania rękodzieł i przemysłu. Na kurs przyjętych zostanie tylko 10 kandydatów. Nauka udzielaną będzie do 7 kwietnia, od godziny 7·15 do godziny 9 wieczór we środy, czwartki i piątki. O przyjęcie na kurs ubiegać się mogą majstrowie i czeladnicy introligatorscy. Podania o przyjęcie, własnoręcznie przez kandydatów napisane, zaopatrzone w kartę przemysłową (u majstrów), listem wyzwolin i świadectwem pracy względnie książką robotniczą (u czeladników) należy wnosić do dyrekcyi instytutu do dnia 1 lutego b. r. włącznie.

* **Niewypłacalność.** Galicyjski Związek wierzycieli we Lwowie ul. Wałowa l. 11 ogłasza upadłość firmy: Spiegel & Kudisch, skład sukna w Tarnowie.

Kronika lwowska.

Lwów, 27 stycznia.

Restauracya kościoła Dominikanów we Lwowie została już ukończona. Przy tej sposobności stworzono w podziemiach świątyni kaplicę, gdzie staną pomniki. Kaplica ta w podziemiach, światłem elektrycznem oświetlona, służyć będzie do nabożeństw żałobnych.

Karnawał we Lwowie. Zapowiedziano następujące bale: 28 stycznia wieczór z tańcami w kasynie miejskiem i reduta chóru akademickiego w Filharmonii; 1 lutego bal na rzecz sanatoryum dla ubogich chorych; 2 lutego bal Związku słuchaczy inżynieryi; 4 lutego bal prawników; 6 lutego bal medyków; 7 lutego bal rymanowski; 9 lutego bal techników; 12 lutego kulig staropolski w kasynie miejskiem; 12 lutego bal u marszałka kraju, 14 lutego bal dubiański, 15 lutego bal prasy, 19 lutego bal u namiestnika; 25 lutego bal mieszczański.

Proces o morderstwo. Ze Lwowa telefonują: Na dzisiejszej rozprawie przeciw Daćkowi Wołoskowi, oskarżonemu o zamordowanie wójta Bachryja, ukończono postępowanie dowodowe. Prokurator ponownie nalegał na oskarżonego, aby się przyznał, lecz bez skutku. — W południe udali się sędziowie na naradę.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

W sobotę po poł.: „Rewizor z Petersburga"; wieczór: „Zmierzch Bogów".

W niedzielę po poł.: „Złoty wiek rycerstwa"; wieczór „Hrabia Luksemburg".

W poniedziałek: „Wielki człowiek do małych interesów".

We wtorek: „Zmierzch Bogów".

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **„Virago".** Sztuka w 4 aktach na tle odrodzenia włoskiego napisał Wilhelm Feldman. Kraków, Warszawa. Gebethner i Ska.

Ideowa walka dwóch wiecznie ścierających się z sobą światopoglądów, jednego racyonalistycznego, opierającego się na rozumie i poznaniu, drugiego fanatyczno-ascetycznego, czerpiącego ze źródła ślepej wiary, walka, rzucona na barwne i zawsze ponętne tło dziejów renensansu włoskiego, oto treść sztuki p. Feldmana, niosącej z sobą znamię głębszej i poważnej myśli. Tytułowa postać sztuki, Virago Gentilina, jedna z tych współcześnie dość często pojawiających się typów uczonych kobiet, które nierzadko jawiły się nawet na uniwersyteckiej katedrze, jest bohaterką dramatu, rozgrywającego się w jednem z północno włoskich miast w dobie schyłku odrodzenia. Śmiałe i bądź co bądź ryzykowne ze stanowiska literackiego i twórczości dramatycznej zadanie stworzenia na tak ponętnem ale zarazem tylokrotnie artystycznie wyzyskanem tle, utworu scenicznego o ideowym charakterze, rozwiązał p. Feldman w sposób żywy i zajmujący, wprowadzając galeryę postaci o wybitnej charakterystyce, interesującej psychologicznym rysunkiem.

Piękna Gentilina, córka mistrza Jakóba humanisty i profesora, przejąwszy się nauką Kopernika, przywdziewa bakałarskie szaty i staje na katedrze, aby, ku niemałemu oburzeniu sfanatyzowanych scholarzy, głosić naukę, niezależną a nawet sprzeczną z teoryami religijnemi.

Gdy tłum scholarzy gotuje się, aby młodą aktorkę wypędzić, nieustraszona emancypantka urokiem postaci, wdziękiem i śmiałością słowa ujmuje przeciwników, a na ich przywódcę, ponurego Niccola, ucznia Savonauli, rzuca taki urok, że ten odtąd staje w rzędzie jej wielbicieli i zwolenników. Nie długo jednak trwa to władztwo jej nad duszami. Zazdrosny o swe wpływy i przywileje kościoła, miał już na swe usługi inkwizycyę i delatorów. Gentilina, oskarżona przez jednego z odtrąconych wielbicieli, niejakiego Diega, o czary, nie ulega w walce, ale odrzuciwszy ofiarowaną sobie pomoc i obronę ze strony jednego ze scholarzy, Stanisława, odważnie wychodzi naprzeciw idących po nią siepaczy inkwizycyi.

Podwójny konflikt ideowy i sercowy, głównych bohaterów, okraszony jaskrawym epizodem zamachu scholarza Diega na Niccola, zręcznie i interesująco przedstawiony moment psychologiczny, który Gentilinę i Niccola popycha sobie wzajem w objęcia i pokuta za to sprzeniewierzenie się wyższej idei: oto cała treść i cały wysiłek artystyczny autora, zamknięty w szeregu ładnie i z ogromnem wniknięciem w charakterystykę wieku odrodzenia podmalowanych scen.

Jak wypadłaby „Virago" w interpretacyi scenicznej na deskach teatru, nie można przesądzać. W każdym razie cenzura nasza, wstrzymując rzecz tę z nieuzasadnionych i zgoła wytłomaczyć się nie dających powodów, przyczyniła rozgłosu dziełu, które w wydaniu książkowem tem większe obudzić musi zainteresowanie. Dla charakterystyki zaś naszych stosunków cenzuralnych w teatrze fakt usunięcia z repertuaru „Virago" pozostanie jaskrawym przykładem, na jakiej drodze polityka załatwia rachunki z literaturą i teatrem. (p).

— **J. Bałaban:** „Jakiej reformy potrzebuje nasze szkolnictwo ludowe?" Kraków, 1910. (Odbitka z „Głosu nauczycielstwa ludowego".

W broszurce powyższej autor porusza szereg zasadniczych postulatów naszego szkolnictwa ludowego, a w szczególności ignorancyę w kwestyach pedagogicznych, nieodpowiednią obsadę naczelnych stanowisk w szkolnictwie, wprowadzanie do szkoły polityki, niski stopień wykształcenia nauczycieli ludowych, system powoływania kandydatów do zawodu nauczycielskiego, sprawę podręczników szkolnych etc.

— **„Świat słowiański"**, w zeszycie za styczeń zawiera treść następującą: „Nasza metoda (na siódmy rok wydawnictwa „Świata słowiańskiego"); „Z powodu konferencyj ugodowych czesko-niemieckich" przez Zdzisława Maryckiego; „Franciszek Fiedler" przez Jana J. Langnera; „Przykład suggestyi politycznej" przez Feliksa Konecznego; „Słowianofilska pieśń powstańcza" podał Edmund Kołodziejczyk. W rubrykach stałych recenzye i sprawozdania z dzieł, obfity przegląd prasy wszystkich narodów słowiańskich, kronika. — „Świat słowiański", który zeszytem styczniowym b. r. rozpoczyna siódmy rok wydawnictwa, jako organ poważny, zasilany często cennemi pracami wybitnych publicystów i uczonych, zdobył sobie w rzędzie miesięczników polskich poważne stanowisko. Wyczerpujące przeglądy prasy słowiańskiej i kronika — po za rubryką artykułów — informują rzeczowo czytelnika o całokształcie praw słowiańskich, nie traktowanych w takim zakresie w innych poważnych wydawnictwach polskich.

— **„Straży polskiej"** nr 33 poświęcony został uczczeniu rocznicy styczniowego powstania. Treść zeszytu jest następująca: dr Kazimierz Lubecki: Hołd Bohaterom 1863 r. — Jadwiga Strokowa (z Łobzowa): Niech żyje! — Aureli Urbański: Ojciec Roch, Kolibri — Bolesławicz: Dworek pod lasem — Bogdan Krzysztofowicz: Epizody wojenne. — X. Józef Morelowski: Tren III na rozbiór Polski — dr Karol Retmański: Dla idei!... — dr Tadeusz Grabowski, prof. uniw.: Nasze hasła — dr Leopold Caro: Zawiść partyjna — Bolesław Rozmarynowicz: Nasza przyszłość w świetle współczesnego wychowania młodzieży.

Dr Józef Bogdanik: Biała (szkic historyczny.) — Ratujmy Śląsk! — Michał Magiera, prof.: O stosunkach narodowych na Śląsku cieszyńskim. — Prusacy w Galicyi. — Towarzystwa oświatowe w Zagłębiu. Z pod zaboru pruskiego. Hel. Romerówna: Polacy na Litwie i Białej Rusi. Kazimierz Lubecki: Hymn Polaków w Ameryce. — Ks. Juliusz Manteuffel: Który Polak na obczyźnie służy dobrze swej ojczyźnie? Wedle Michała Pankiewicza: Hakatyści w Paranie. Robotnicy polscy w Szwajcaryi

Z za Oceanu.

(Rozwój Związku narodowego polskiego. — 5 milionów koron majątku. — Wyższa szkoła polska. — Imigracya. — Proces o defraudacyę w rzymsko-katolickim Związku polskim.)

W bilansie wychodźców polskich w Stanach Zjednoczonych za rok ubiegły pierwszorzędne miejsce zajmuje polski Związek narodowy, mający swoją główną siedzibę w Chicago, a w licznych miastach grupy lokalne. Związek rozwija się pomyślnie, a rok ubiegły należy do najpomyślniejszych. Jak zaznacza „Zgoda", urzędowy organ Związku narodowego polskiego w styczniu, r. 1910 przyjęto do Związku 1928 nowych członków, w lutym 2041, w marcu 1674, w kwietniu 1483, w maju 1290, w czerwcu 1424, w lipcu 1173, w sierpniu 1348, we wrześniu 939, w październiku 1070, w listopadzie 1155, w grudniu około 1200. Czyni to razem za rok 16.725 nowych członków, czyli więcej niż cały Związek miał członków przed jedenastu laty w 1899 na walnem zgromadzeniu XIII w Grand Rapids, a więc po dziewiętnastu latach swego istnienia.

Tytułem ubezpieczeń pośmiertnych wypłacił Związek w roku ubiegłym 365.000 dolarów, czyli 1,825.000 koron. Majątek Związku wynosi przeszło milion dolarów, czyli 5 milionów koron. Z zamierzonych przedsięwzięć wykonał Związek w roku ubiegłym dwa, to jest wystawił pomnik Kościuszki i otworzył w Nowym Jorku związkowy Dom emigracyjny. Trzecie wielkie dzieło będzie wkrótce wykonane. Komisya Związku opracuje wkrótce plany i kosztorys budynku dla wyższej szkoły polskiej w Chicago, a prawdopodobnie tegoroczne walne zgromadzenie Związku poweźmie ostateczne uchwały co do tej szkoły.

Zarządca wspomnianego Domu emigracyjnego na Ellis Island pod Nowym Jorkiem p. P. Białecki, opisuje w „Zgodzie" smutne sceny, które się tam rozgrywają z tego powodu, że wielu emigrantów nie ma przy sobie wymaganych 25 dolarów. Nie pomogą w takim razie żadne wstawiennictwa, nawet pomoc pieniężna, przysyłana lub składana przez krewnych i znajomych imigrantom na Ellis Island, nie jest uwzględnianą, gdyż prawo emigracyjne wymaga, że nowy przybysz musi mieć swe własne pieniądze i bilet kolejowy do miejsca przeznaczenia. Pomimo to jednak, są tysiące imigrantów, którzy czy wiedzą czy nie wiedzą o tem, przybywają tu bez pieniędzy, narażając się na przymusowy powrót do Europy.

W roku 1910 przybyło do Stanów Zjednoczonych przez port nowojorski 1,104.090 imigrantów. Z tej liczby 770.000 osób przybyło między pokładem, z czego przeszło 700.000 w celu stałego osiedlenia się w Stanach Zjednoczonych lub w Kanadzie. Większość imigrantów przybyła z portów Morza Śródziemnego. — Cyfry powyższe wzięte są ze sprawozdania urzędowego.

W sprawie defraudacyi, popełnionej w rzymsko-katolickim Związku polskim, a wynoszącej kilkadziesiąt tysięcy dolarów, odbyło się w Buffalo zgromadzenie prezesów 13 grup tego Związku. Zgromadzenie uchwaliło rezolucyę, wzywającą Zarząd owego Związku do zamianowania w tej sprawie komisyi śledczej.

Tymczasem, jak donosi „Kuryer Polski", wychodzący w Milwaukee, miał się odbyć w tej sprawie proces karny w Chicago przeciwko Ostrowskiemu, obwinionemu o popełnienie tej defraudacyi. Rozprawę odroczono do 13 b. m. Jak wypadła ta rozprawa, nie wiadomo, gdyż dzienniki polskie z tej daty nie nadeszły jeszcze z Ameryki.

Krwawe starcie na granicy.

(Telegramy „N. Reformy" z 27 stycznia.)

Lwów. Do „Kuryera Lwowskiego" donoszą z Podwołoczysk:

Wczoraj wieczorem na granicy rosyjsko-austryackiej tuż pod Podwołoczyskami przyszło do gwałtownej strzelaniny między strażą pograniczną rosyjską, a żandarmami austryackimi, przy przeprowadzaniu dwóch bandytów z terytoryum austryackiego na rosyjskie. Słychać o zabitych i rannych.

Przebieg starcia.

Podwołoczyska. Starcie, do jakiego przyszło wczoraj na granicy, miało następujący przebieg:

Żandarm austryacki prowadził dwóch ludzi, jak słychać, bandytów, aby ich oddać władzom rosyjskim. Żandarm ten szedł po stronie terytoryum austryackiego. Zanim jednak ten żandarm doszedł do granicy rosyjskiej, wypadł z posterunku żandarm rosyjski i chciał zabrać prowadzonych bandytów.

Żandarm austryacki odpowiedział mu, że nie wyda mu ich wcześniej, aż przekroczy granicę. Żandarm rosyjski nie zadowolnił się tą odpowiedzią i zachowywał się nader prowokująco. Wówczas żandarm austryacki oświadczył, że będzie zmuszony zrobić użytek z broni.

Gdy żołnierz rosyjski mimo to nie ustępował, lecz zaczął podchodzić ku prowadzonym ludziom, żandarm austryacki **strzelił i położył strażnika rosyjskiego trupem.**

Na odgłos strzału wypadł z koszar cały posterunek rosyjski w liczbie około 40 ludzi, którzy **zaczęli strzelać w kierunku Podwołoczysk.** Żandarm austryacki, widząc, że położenie jego staje się bardzo niebezpiecznem, cofnął się, a wraz z nim cofnęli się prowadzeni przez niego ludzie.

Podwołoczyska. Żandarm austryacki utrzymuje, że pierwszy strzał padł ze strony żołnierzy rosyjskich, on zaś dopiero potem zrobił użytek ze swej broni. Gdy na odgłos strzałów wypadł cały posterunek rosyjski, żandarm austryacki znalazł się w niebezpiecznem położeniu, wobec czego uznał za wskazane cofnąć się. Prawdopodobnie strzał jego **zranił ciężko** żandarma rosyjskiego, jeżeli nie położył go trupem.

Podwołoczyska. Strzelanina ze strony posterunku rosyjskiego trwała dłuższy czas i wywołała w całem mieście ogromne wzburzenie.

Urzędowa informacya.

Lwów. (Biura kor.) Według telefonicznego doniesienia komisaryatu policyi w Podwołoczyskach, odstawiło wczoraj dwóch żandarmów austryackich oraz policyant z Podwołoczysk do granicy dwóch wydalonych z Austryi poddanych rosyjskich. Przy tej sposobności przyszło do wymiany strzałów karabinowych między austryackimi żandarmami a żołnierzami rosyjskiej straży granicznej.

Celem stwierdzenia faktycznego stanu rzeczy wyjechali do Podwołoczysk radca namiestnictwa Szymanowski oraz sztabowy oficer żandarmeryi.

Nowe szczegóły zamachu dynamitowego.

(Telegramy „N. Reformy" z 27 stycznia.)

Lwów. Ze Stanisławowa telefonują do „Kuryera Lwowskiego":

W sprawie zamachu na Mroczka, oprócz afery miłosnej, grały wielką rolę malwersacye pieniędzy, przeznaczonych na budowę kościółka. O tem mówi całe miasto i gorszy się, jak można było zebrane, przeważnie w drodze składek, pieniądze pozostawić bez żadnej kontroli.

W czasie śledztwa policyjnego znaleziono w mieszkaniu Mroczki, którego nazwisko wypisane jest złotemi literami w kościele, obok ołtarza, między nazwiskami dobroczyńców kościoła, około 4000 K w monecie dziesięciohalerzowej.

Sfery kościelne ukrywają te szczegóły, chcąc dokończyć budowy kościółka. W mieście panuje wielkie rozgoryczenie, zwłaszcza wśród ludności biedniejszej, od której komitet budowy kościółka zebrał najwięcej pieniędzy. Komitet ten jest skompromitowany.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 27 stycznia.

Ucieczka Macocha.

Wrocław. Z Warszawy donoszą tutaj, że Macoch miał uciec z więzienia w Piotrkowie.

Poseł Korfanty wyjeżdża do Ameryki.

Bytom. Pos. Korfanty, którego wszystkie stowarzyszenia wszechpolskie wykluczyły ze swego grona za połączenie się z posłem Napieralskim, ma zamiar wyjechać do Ameryki.

Podróże posła Klofacza.

Praga. Pos. Klofacz prosi dzienniki o stwierdzenie, że wiadomość, i jakoby w Petersburgu bawił w celach politycznych lub w sprawie słowiańskiego Biura korespondencyjnego, są nieprawdziwe. Sprawa ta obchodzi tylko słowiański związek dziennikarski. Pos. Klofacz pojechał do Petersburga i Warszawy głównie w sprawie, dotyczącej jego wyborców, a mianowicie z powodu różnic taryfowych co do dowozu surowca do fabryki guzików, założonej przez Czechów w Warszawie. Pos. Klofacz jeździł do Warszawy i Petersburga tylko w celu uregulowania tej sprawy.

Nowe konsulaty w Pradze.

Praga. Serbia i Czarnogóra postanowiły utworzyć w Pradze wspólny konsulat.

Vlissingen.

Bruksela. Wczoraj obradowała tu pod przewodnictwem króla Rada ministrów w sprawie Vlissingen.

Amsterdam. Większość potrzebną do uchwalenia przedłożenia o ufortyfikowaniu Vlissingen uważają za zapewnioną.

Bruksela. W komisyi parlamentu dla spraw zagranicznych odbędzie się obszerna dyskusya nad interpelacyą w sprawie Vlissingen. Rząd oświadczył, że jest gotów odpowiedzieć natychmiast na interpelacyę.

Walki w Arabii.

Konstantynopol. Według doniesienia dzienników, powstańcy w Jemen zaatakowali ważny punkt strategiczny Menaha położony na południowym zachodzie od Sanaa. Nieliczna załoga turecka broni się dzielnie.

Dżuma.

Tientsin. Zachorowało tu na dżumę 24 osób, a zmarło 48 osób. Dżuma rozszerza się.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 27 stycznia.

W sprawie zajść w uniwersytecie krakowskim, odbędzie się komers młodzieży postępowej dzisiaj o godzinie 6 wieczór w sali hotelu Kleina.

Surowy wyrok. Z Lipska donoszą: Trybunał Rzeszy odrzucił skargę apelacyjną księdza Grydlewicza, proboszcza ze Śledzina, skazanego przez Izbę karną w Bydgoszczy na 3 miesiące więzienia za wygłoszenie kazania na temat zmartwychwstania.

Zbrodnia w Sopotach. Z Gdańska telegrafują: Z Sopotów donoszą: Dnia 10 stycznia zmarła tu właścicielka pensyonatu Klara Łażewska. Spadła ona ze schodów, co było przyczyną jej śmierci. Po pogrzebie Łażewskiej rozeszły się pogłoski, że padła ona ofiarą zbrodni. Wobec tego władze zarządziły ekshumacyę zwłok. Stwierdzono, że pogłoski były prawdziwe, że p. Łażewska została zamordowaną. O zbrodnię te podejrzewają córkę p. Łażewskiej, Stefanię, nadzwyczajną piękność, oraz jej narzeczonego kupca Gasskego, którego aresztowano.

B. naczelnik policyi śledczej przed sądem. Z Moskwy donoszą, iż zakończone zostało tam śledztwo, wszczęte przez senatora Garina w sprawie postępowania byłego naczelnika moskiewskiej policyi śledczej Mojsiejenki i jego pomocników Botniewa i Kajnichina. Materyał śledczy złożony został przez prokuratora moskiewskiej izby sądowej senatorowi rewidującemu z wnioskiem, iż wszyscy trzej powinni być oddani pod sąd.

Dymisya w Finlandyi. Pisma finlandzkie donoszą: Generał-gubernator finlandzki wezwał do Helsingforsu pułkownika Hadolina, gubernatora uleaborgskiego, żądając wyjaśnień w sprawie przeszkód, rzekomo czynionych przezeń wbrew prawu rosyjskim handlarzom wędrownym. P. Hadolinowi polecono podać się do dymisyi w ciągu dwóch tygodni. Przed tygodniem w podobny sposób zażądano, by jeden z policmajstrów finlandzkich podał się do dymisyi w ciągu tygodnia.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie

Wszystkim, którzy w ciężkim smutku po stracie nieodżałowanego męża mego, ś. p. Juliana Zawilińskiego, okazali nam tyle współczucia i życzliwości, w szczególności zaś Przewieleb. Duchowieństwu parafii N. P. Maryi, Przewieleb. Księżom Katechetom Drowi Andrz. Molińskiemu i Janowi Wądolnemu, Przewieleb. Konwentowi O. O. Franciszkanów za łaskawy, a tak liczny i bezinteresowny współudział w pogrzebie, dalej Szanownemu Stowarzyszeniu Bratniej Pomocy Kelnerów za wzięcie udziału w pogrzebie ze sztandarem, nadto Kolegom Zmarłego, nie mogąc każdemu z osobna, wyrażam na tej drodze serdeczne: Bóg zapłać.

Pozostała wdowa z dziećmi

Podziękowanie.

Przewielebnemu Duchowieństwu, Szanownej Radzie miasta, Towarzystwu „Sokół", Strażom pożarnym, zarządowi Kasy Zaliczkowej, Krewnym, Kolegom, Publiczności tak katolickiej, jak i izraelickiej, za liczny udział w obrzędzie pogrzebowym, jako też za przesłane wyrazy współczucia z powodu straty nieodżałowanej pamięci męża mego, Antoniego Foltyńskiego, wyrażam na tej drodze serdeczne podziękowanie. 1134

Wdowa wraz z rodziną.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy okazali nam współczucie po śmierci męża i ojca naszego ś. p. Edwarda, składamy na tej drodze serdeczne podziękowanie.

Lubina Kostkowa żona. 1111 2 2 Jan Kostka syn.

Za spokój dusz ś. p.

dyrektorów, profesorów i uczniów gimnazyum św. Jacka

odbędzie się w kościele OO. Dominikanów w sobotę dnia 28 stycznia b. r. o godzinie 10 **Żałobne nabożeństwo,** na które grono nauczycielskie zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 27 stycznia. (Giełda południowa.)

Marki 117·35. Renta majowa 93·05. Renta koronowa węgierska 91·90. Akcye austr. zakł. kred. 676·—. Akcye węg. zakł. kred. 869·75 Akcye Anglobanku 326 —. Akcye Unionbanku 636·—. Akcye Bankvereinu 563·50. Akcye Länderbanku 534·75. Akcye kolei państwowych 747·—. Lombardy 115·50. Akcye fabryki broni 754·— Akcye tytoniowe 379·50. Alpiny 772·—. Rima-Muranyi 670·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2588·— Losy tureckie 259·50. Ruble 254·—. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 27 stycznia. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 213·—. Tow dyskontowe 195 25.

Usposobienie: ustalone.

Giełda warszawska.

Warszawa, 27 stycznia.

4-procentowa renta rosyjska 94·80 rb.; premiówka z 1864 roku 483·— rb.; premiówka z 1866 roku 379·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 91·60; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 479·50 rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ziemskie 92·90; 4-proc. listy ziemskie 93·80 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 98·35 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 91·60 rub.; 5-procent. listy łódzkie 93·30 rub.; akcye miasta Łodzi 502·50 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 474·— rb.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 221·— rb.; Lilpop 136·50 rb.; Rudzki 752 50; Zawiercie 390·— rb.; Żyrardów 264·50 rb.; Putiłów 154·75 rb.; 5-proc. piotrkowskie 92·15 rb. Borman-Szwede 380·—; Berlin 46·24

Giełda zbożowa

Budapeszt, 27 stycznia.

Pszenica na kwiecień 11·31 do 11·32; pszenica na maj 11·17 do 11·18; pszenica na październik 10·84 do 10·85; żyto na kwiecień 8·09 do 8·10; żyto na październik 7·91 do 7·92; owies na kwiecień 8·70 do 8·74; owies na październik 0·— do 0·—; kukurudza na maj 5·70 do 5·71; rzepak na sierpień 13·80 do 13·90.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie słabe łagodnie i deszczowo.

Przewodnik krakowski.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godz. 11½ przed południem.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), **grób Skargi** (w kościele św. Piotra), oraz **skarbiec** kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy Placu Szczepańskim otwarta codziennie od godziny 11 do 4, prócz poniedziałków.

Muzeum książąt Czartoryskich (ulica Pijarska) otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9 do 1 w południe, o ile w te dni nie przypadają święta.

Nieustająca wystawa budowlana w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego, l. 28). Otwarta codziennie od godz. 9 do 1 i od 3 do 7. W niedziele i święta od 9 do 1.

Muzeum Narodowe.

1. **W Sukiennicach:** Zabytki malarstwa, rzeźby i przemysłu artystycznego, zbiory etnograficzne i wykopaliska z epoki przedhistorycznej. Otwarte codziennie od godziny 10 do 4.

2. **Muzeum im. hr. Emeryka Hutten-Czapskiego,** obejmujące zbiory monet, medali, rycin i zabytków przemysłu artystycznego. Codziennie od godziny 10 do 4 (ul. Wolska 10).

3. **Dom Muzeum. im Jana Matejki** (Floryańska 41). Codziennie od godz. 10 do 4.

4. **Barbakan Bramy Floryańskiej,** bardzo interesujący zabytek architektury fortyfikacyjnej z końca XV i początku XVI wieku. Codziennie od 10 do 4.

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA

Kraków, ul. Grodzka l. 13. - - - - Telefon 43.

Adres telegr. „HASCHWARZ"

Na karnawał! — Nowości!

Płaszcze wieczorowe. 976 3 0 **Własne pracownie.**

Pokój

duży, frontowy, o 2 oknach, elegancko umeblowany, na parterze, do wynajęcia dla kawalera, z opałem i usługą, od 1 lutego na ulicy Stachowskiego l. 16. 1115

Poszukuję praktycznej nauczycielki na 6 tygodniowy kurs kroju i haftu na maszynach na prowincyę. — Zgłoszenia listowne z odpisami świadectw pod **J. K. 1112** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1112 1 2

Uczeń

z ukończoną VI klasą gimn., z bardzo porządnego domu, poszukuje miejsca jako praktykant w aptece na prowincyi lub w mieście. Zgłoszenia **A. B.** poste rest. **Żmigród.** 1124 1 6

Parcele do sprzedania w Krakowie

(dz. XV Łobzów) większe i mniejsze. Wiadomość w handlu M. Majerczyka w Krakowie, Nowawieś 66. 1096 1 3

Dla sprzedaży artykułu elektrotechnicznego **poszukuje się**

urzędnika

ze stałą pensyą, do zajęcia całodziennego.

Pisemne oferty pod **S. P. 200** należy przesyłać do Gł. Agencyi Dzienników i Ogłoszeń. Kraków, Sławkowska 2. 1114 1 3

Do sprzedania

z wolnej ręki w Dębnikach, ul. Podgórska 36, dom I piętr. o 21 ubikacyach, 4 przedpok. (wodociąg i oświetlenie gazowe), wraz z dużym ogrodem względnie placem budowlanym na dwa fronty. Wiadomość u właściciela. 1120 1 4

FRYZYERKA

czesze Panie

według najświeższej mody

Udziela lekcyj czesania

Uskutecznia również

„MANICURE"

Oficyny II. piętro

Bracka 13

673 3 6

SALON SZTUKI

w salach magazynu fortepianów firmy:

B. Gabryelska

Rynek główny 35 (Krzysztofory).

Wystawa najnowszych dzieł

Profesora L. Wyczółkowskiego

Pastele i grafika:

kwiaty — pejzaże, rybacy i architektura

1019 z Jaremcza. 6 0

Salon otwarty od godziny 9—7 wieczór.

Wstęp bezpłatny.

Sprzedaż także na spłaty do 20 miesięcy.

Poszukuję do kupna

małej willi lub domu z ładnym ogrodem, ewent. odpowiedniej parceli pod budowę (w Wielkim Krakowie). Dokładny opis i cenę proszę przesłać pod **A. A.** poste restante **Kraków,** okazicielowi 10-koronówki serya 1685. 1121 1 3

Nauczycielka Polka mogąca przygotować do matury licealnej i seminaryalnej, poszukuje w tym zakresie lekcyj w Krakowie lub posady w Galicyi przez **Biuro Matyldy Szremer, Kraków,** ul. Stachowskiego 12. 1123 1 3

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.**

Wielki wybór w instrumentach przegranych.

284 13 0

Jako spólnik

przystąpię z kapitałem do 25.000 kor., lub odkupię rentowny interes. Na ryzyko nie reflektuję. Upraszam o dokładne informacye pod **B. B. okazicielowi 10-koronówki serya 1685** poste restante **Kraków.** 1116 1 3

Dzierżawa

korzystna w Margrabszczyźnie w kluczu Chroberskim (Król. Polskie) jest zaraz do odstąpienia. Kontrakt odnowiony na lat 18. Bliższe szczegóły u p. Bol. Girtlera, Długa 10, Kraków. 970 3 6

500.000 sztuk

cegły maszynowej

do sprzedania zaraz, lub do końca marca. Zgłoszenia pod: **„Cegła 989"** przyjmuje Adm. „Nowej Reformy". 989 6 6

Sklep korzenny

nafty, roczny obrót do 40.000. do sprzedania. Wiadomość: **„Egzystencya"** poste restante **Tarnów.** 1076 3 3

POWOZY

landa, sanie, omnibusy, wózki resorowe, do sprzedania w pracowni powozów **Stan. Sadowińskiego w Podgórzu,** Kalwaryjska 74—76. 1023 4 10

Zęby

piękne, zdrowe, kto chce mieć, niech używa znakomitego warszawskiego proszku **„AGATOLU",** wyrobu **St. Górksiego** w Warszawie. Skład główny w Drogueryi Magistra farm. J. HANAKA i Sp., Kraków, Szewska 5. Pudełeczko à 60 hal. i 1 K. 665 3 10

Języki:

Angielski

Francuski

Niemiecki i t. d.

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe mogą być rozpoczęte każdego czasu. Dyplomowani nauczyciele odnośnej narodowości.

328 23 0

Berlitz School

ul. św. Jana 3.

Pięć ubikacyj na parterze, róg Wiślnej i Gołębiej l. 5, na biura lub podobną instytucyę od 1 kwietnia b. r. do wynajęcia. Tamże jadalny garnitur do sprzedania. Oglądać można od 11 do 1. Bliższych wiadomości udzieli p. Bolesław Girtler, ulica Długa l. 10, od 1—3. 465 6 6

Hygieniczna Kawiarnia i Mleczarnia

Kraków, Floryańska 21,

wydaje śniadania i podwieczorki, oraz mleko wyborowe gorące i zimne, na miejscu i do domów.

Ciasta codziennie świeże domowego wyrobu. — Ceny bardzo niskie. 917 3 3

R. Ditmar

Kraków, Rynek główny 22.

naprzeciw odwachu.

Skład lamp - - - szkła porcelany i fajansów

poleca

lampy naftowe z palnikami zwykłemi, spirytusowemi i naftowemi żarowemi.

Świeczniki elektryczne, zastawy szklanne i porcelanowe stołowe, Granitową porcelanę.

Wielki wybór

garniturów na umywalnie.

NAFTA

cesarska, salonowa i zwykła, z dostawą do domu począwszy od 5 litrów. 237 10 10

ANTISEPTYCZNE

PASTYLKI VALDA

Aptekarza H. CANONNE, w PARYŻU

poleca się najgoręcej

dla hygieny UST, GARDŁA

I ORGANÓW ODDECHOWYCH.

Cena pudełka K 1.75

DO NABYCIA

WE WSZYSTKICH APTEKACH

i składach aptecznych

Główny skład: u pana **KORWILLA**

apteka „pod murzynem"

WIEDEŃ, I.

Wipplingerstrasse 12

456

W c. k. konc. Zakładzie wojskowo-naukowym

em. majora A. Kornbergera i K. Moschenlego w Krakowie

rozpoczynają się nowe kursa **1. lutego 1911.**

Egzaminy inteligencyjne

uprawniające do **jednorocznej służby wojskowej** mają być w ciągu roku zniesione.

Kandydaci, którzy nie znajdą się już w możności uzyskania prawa jednorocznej służby na podstawie **matury,** powinni korzystać z czasu i spieszyć się z przygotowaniem, aby zdać ten egzamin jeszcze **przed końcem roku bieżącego.**

Zakład przygotowuje nadto: a) do egzaminu wstępnego do szkół kadeckich i do akademii wojskowych, b) **do egzaminu kadeckiego** czyli oficerskiego w służbie zawodowej — i udziela c) nauki prywatnej do wszystkich egzaminów średnich i do **matury.**

Dla zamiejscowych uczniów pierwszorzędny

Pensionat.

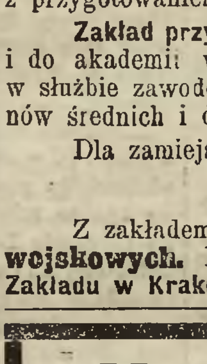
Z zakładem połączone jest: **Biuro informacyjne** dla **wszelakich spraw wojskowych.** Prospekty bezpłatnie. Bliższych wiadomości udziela **Dyrekcya Zakładu w Krakowie „Willa Wenecya".** 909 5 5

Magazyn towarów bławatnych

Stradom 18

obok c. i k. Komendy wojskowej poleca: wełny, jedwabie, dywany, chodniki, firanki, kapy koronkowe i t. p. po nader niskich cenach.

1028 2 12 **Markowicz i Bruder.**



„KRONOS"

najnowsze i najlepsze dotychczas istniejące

258 12 16 **naftowe palniki żarowe.**

Proste, bez regulacyi, płoną natychmiast. Dają się użyć do każdej lampy od 15''' zwyż

1 litr nafty wystarczy na 16 godzin.

Cena palnika z siatką i szkiełkiem 8 koron. Eleganckie kompletne lampy stołowe i wazy do lamp wiszących po najtańszych cenach. Odsprzedawcy i agenci wszędzie poszukiwani. Wyłączna sprzedaż na Galicyę, Bukowinę, Rosyę i Rumunię. Wysyłka na prowincyę u firmy

Leon Münz we Lwowie, Zygmuntowska 12|2.

Sprzedaż detaliczna w Krakowie, M. Zwilling, Sławkowska 4.

Główna wygrana **600.000 franków** złotem z ciągnienia **losów tureckich,** które się odbyło 1 grudnia 1908, przypadła pewnemu porucznikowi w Gracu.

LOS TURECKI

6 ciągnień na rok — najbliższe już **1 lutego 1911**

główna wygrana na przemian franków

400.000 i franków **200.000**

złotem bez potrącenia — jeszcze zawsze najtańszy los!

1 los za gotówkę około 270 K lub na 45 rat mies. po 7 K.
2 losy tylko na $44\frac{1}{2}$ raty miesięcznej po 14 K.
3 losy tylko na $46\frac{1}{2}$ rat miesięcznych po 20 K.
5 losów tylko na 45 rat miesięcznych po 34 K.

Każdy los musi być wyciągnięty.

Natychmiastowe wyłączne prawo gry już po złożeniu pierwszej raty na prawne potwierdzenie kupna. — Zamówienia przekazem pocztowym. 903 4 6

Wiedeński dom wymiany Robert Reitler, Wiedeń IV., Hauptstrasse 20. — Tylko Paulanerhof.

Skład fortepianów i pianin

oraz wypożyczalnia

Zygmunta Raby

Kraków, ul. św. Jana 13

Wyłączne zastępstwo fabryki **Braci Stingl,** c. k. nadwornych dostawców.

942 5 0

Do sprzedania

urządzenie całej cukierni. Wiadomość u Brzeziny. 728 7 10

Kupuje i sprzedaje

meble różne, broń, maszyny do szycia. Katolicki handel mebli używanych i różnych rzeczy. Kraków, ul. św. Jana 14, sklep. 1049 4 10

Poszukuję kupna

majątku

z gorzelnią. **Zaliczki 100.000 kor.** Zgłoszenia z podaniem warunków pod adresem: Wierzbicki, Kraków, ulica Rajska 6, I. 1062 3 6

Do wynajęcia

od 1 lutego **1 pokój i kuchnia z balkonem,** zlew, wodociąg, klozet, front słoneczny, II piętro. Ul. Czarnowiejska 51, róg ul. Szkolnej. 1026 3 3

Zdolni agenci

odwiedzający wioski, znajdą stałe zajęcie za wysoką prowizyą przy sprzedaży maszyn i narzędzi rolniczych oraz nasion ekonomicznych. Zgłoszenia: **Jan Boduch, Nowy Sącz.** 941 8 10

Pożyczki dla P. T. urzędników **państwowych, autonomicznych,** oficerów, adwokatów, notaryuszy, lekarzy, inżynierów, księży, profesorów, nauczycieli i straży skarbowej, do najmożliwszej wysokości na 30 letnią spłatę, załatwia za kondyktem i bez i informacyj w sprawie ubezpieczenia na życie udziela ustnie lub pisemnie **Reprezentacya „Beamten-Vereinu" we Lwowie,** Kopernika 28, II p. 496 12 13

---

1 koroną!

tygodniowo

można sobie spłacać u

S. Zahna

w Krakowie, przy ulicy Floryańskiej l. 31. 957 2 5

dostawcy związku c. k. urzędników państw., wszelkie jubilerskie przedmioty srebrne i złote oraz wszelkiego rodzaju zegary i zegarki z najsławniejszych fabryk, z 5-letnią gwarancyą, po **nader niskich cenach. — W czasie karnawału sprzedaję obrączki ślubne złote i srebrne za bezcen.**

Ogłoszenie!

Zarząd masy rozbiorowej Zygmunta Przyłęckiego rozpisuje niniejszem **sprzedaż ofertową dóbr Żeglce,** w powiecie Krośnieńskim położonych, objętych wyk. hip. L. 336 i 400 ks. gr. gm. kat. Żeglce, mierzących obszaru 265 morgów, wraz z budynkami, na **dzień 20 lutego 1911 roku** o godz. 11 przed południem **w biurze Dra Romana Adamskiego, adwokata w Jaśle.**

Najniższa cena wynosi kwotę sto siedmdziesiąt sześć tysięcy (176.000) koron, a wadyum siedmnaście tysięcy sześćset (17.600) koron.

Otwarcie ofert, a następnie ustna licytacya rozpocznie się o godzinie 11 przed południem dnia 20 lutego 1911.

Wszelkie wyjaśnienia, a w szczególności warunki ofertowej sprzedaży na żądanie udziela podpisany zarządca masy rozbiorowej. 1104 2 3

Jasło, dnia 24 stycznia 1911.

Dr Roman Adamski w. r.

Kupię

używany motocykl wraz z wózkiem bocznym, za przystępną cenę. Zgłoszenia pod J. Kornhäuser. Biuro agencyjne, komisowe i handlowe, Zakliczyn n./D. 1078 3 3

Lekcyj języka niemieckiego

metodą Berlitza udziela tanio R. S.-G. Ul. Stachowskiego 14, parter na prawo. 910 5 10

Młocarnię

nową, przewozową, najnowszej konstrukcyi, sortującą zboże, poruszaną siłą motorową 10 konną, wynajmuję na dni za przystępną cenę. — Zgłoszenia pod A. Kornhäuser, Faliszowice, p. Zakliczyn n. D. 1079 3 3

Pokój frontowy

umeblowany, do wynajęcia zaraz. Krupnicza 16, I p. Wiadomość tylko na I piętrze. 1085 2 6

Do sprzedania

obraz Wyczółkowskiego i stare portrety, piękny szal turecki kremowy, łóżko Biedermajera, sypialnia mahon. pojedyncza, kredensy, kantorek, salonka czarna, orzechowa, szachy ze stolikiem, stoły, szafy, otomany, zegary antyk, talerz Pompadeur, stary wiedeń., suknie balowe i inne, futra męskie i garderoba. Bazar pod Złotym Jeleniem, Kraków, ul. św. Anny 5. 1086 3 3

Buchalter

samodzielny bilansista i rutynowany **korespondent polsko-niemiecki,** piszący także na maszynie, poszukuje posady. — Zgłoszenia pod **Z. K. 250.** poste rest. **Kraków.** 1089 2 3

Do korzystnego przedsiębiorstwa przemysłowego, którego sezon niebawem się rozpocznie, poszukuje się spólnika lub komandytysty z kapitałem 1108 2 2

15—20.000 koron,

które w sześciu miesiącach przyniosą

4—5000 koron.

Zupełne zabezpieczenie kapitału.

Zgłoszenia listowne do dnia 30 b. m. pod **1108** przyjmuje Administracya „N. Reformy". Odpowiedź może nastąpić tylko na zgł. z dokładnym adresem. Pośrednictwo niedopuszczalne.

W 3 miesiącach

przerabiam cały potrzebny do matury materyał matematyki. Lekcye codziennie oddzielne lub zbiorowe. Za wynagrodzeniem od 15 kor. miesięcznie. Zgłoszenia: **A. B. IV. r. filoz."** poste restante **Kraków.** 931 5 5

Magistra farmacyi

poszukuje **apteka Fort. Gralewskiego w Krakowie.** 741 5 5

Pokoje umeblowane

z utrzymaniem lub bez. Zacisze l. 14, II piętro, na prawo. 467 14 0

Sprzedaję

handel towarów korzennych, połączony z pokojem do śniadań, istniejący lat 25, w Przemyślu, ul. Mickiewicza, pod nader korzystnemi warunkami. Położenie sklepu bardzo dobre, klientela wzorowa, interes posiada koncesyę na wyszynk piwa, wina i palonych napojów, oraz na prowadzenie restauracyi. Bliższej informacyi udziela właściciel handlu E. Krug w Przemyślu. 1093 2 3

Kupię dom

parterowy lub 1 piętrowy z ogródkiem, za dopłatą 10—20.000 koron. — Jarosz, Długa 45. 996 4 4

Kawaler

handlowiec, z działu korzennego i wyszynku, lat 27 mający, któryby pomógł prowadzić interes, ożeniłby się z córką starszego kupca, lub z wdową posiadającą interes, bez względu na miejscowość. **W. S.** poste rest. **Podgórze,** do 1 lutego 1911 r. 914 7 10

RYDZE

marynowane za 6 kor., kompot brusznicowy za 7 kor., kompot borówkowy za 7 kor., sok malinowy za 7 kor., marmoladę poziomkową za 7 kor., marmoladę malinową za 7 kor., wysyła w 5 kg. blaszankach franco do każdej stacyi pocztowej. Za pobraniem Józef Konstanty Barnaś, Szepesófalu (Węgry). Paczka na próbę zawierająca 1 kg. brusznic, 1 kg. borówek, 1 kg. marmolady, 1 kg. rydzów, 1 kg. soku malinowego za 9 koron franco. 864 10 20

Na reumatyzm

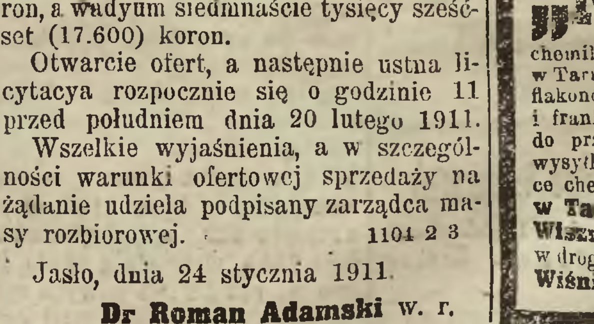
gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się usmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane **Linimentum Gaultheriae compositum** z prawnie zarejestr. marką ochronną

„NERWOL"

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia w aptece chemika **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu. W Krakowie** w aptece **Wiszniewskiego i Redyka,** jakoteż w drogueryach **Pachuckiego, Reifera, Wiśniewskiego i Zopotha.** 746 3 0

Pierwszorzędne sanki, bobbs, ski itd. itd.

poleca osobliwa fabryka przyborów do sportu zimowego



Val. JADRNÍČKA Syn

Frysztat (Freistadtl) N. R. Morawa.

Największa na świecie tego rodzaju fabryka. — Żądać zadarmo najnowszego cennika Nr 12. — Ogromny skład.

695 3 5

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.